Uczyńmy dzień 26 października — dniem zwycięstwa jedności narodu!

Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 18-19 października 1952 r. Nr 250 (1316)

DEPESZA
Rady Narodowej Polaków w Belgii
do Prezydenta Bolesława Bieruta

My, delegaci wszystkich organizacji demokratycznych w Belgii, zebrani na rozszerzonym plenum Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii w liczbie 35, dnia 12. 10. 1952 r. w Liege, składamy Ci, Obywatelu Prezydencie — Budowniczemu Polski Ludowej, Przywódcy narodu polskiego, Opiekunowi szerokich mas wychodźstwa — wyrazy głębokiego przywiązania.

Witamy Program Ogólnopolskiego Frontu Narodowego, podstawę dalszego rozwoju naszej ukochanej Ojczyzny i budowy socjalizmu. Solidaryzujemy się z całym narodem polskim, który dnia 26. 10. 1952 r. wybierze do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najlepszych swych synów.

Zapewniamy Ciebie, Obywatelu Prezydencie, że wzmożemy walkę przeciw wrogim Polsce knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich i ich sojusznikom, niedobitkom reakcji polskiej, dołożymy wszelkich starań w ramach naszych możliwości w pracy i walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny.

RADA NARODOWA POLAKÓW W BELGII

Lud Stolicy oddał hołd pamięci
50 straconych przez hitlerowców członków PPR i bojowników GL

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm., w 10 rocznicę stracenia na szubienicach 50 więźniów Pawiaka, członków Polskiej Partii Robotniczej i bojowników Gwardii Ludowej, lud Warszawy złożył hołd ich pamięci, składając wieńce przed płytą pamiątkową na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

W przededniu rocznicy odbyła się z inicjatywy Stoł. Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w sali MBP uroczysta akademia, na której referat o bohaterskiej walce członków PPR i GL z okupantem hitlerowskim wygłosił członek KC PZPR min. Kazimierz Mijal.

Wielki obiekt produkcyjny
kombinatu Nowa Huta
rozpocznie wkrótce prace

KRAKÓW (PAP). W służbę naszej socjalistycznej gospodarki wejdzie nowy potężny obiekt. W rosnącym kombinacie Nowa Huta rozpocznie produkcję „Rejon warsztatów mechaniczno - remontowych". W skład „rejonu" wchodzi 21 obiektów produkcyjnych, jak np. odlewnie żeliwa i staliwa, kuźnia mechaniczna, warsztaty konstrukcyjne itp. Zespół tych fabryk dorównuje wielkością Zakładom im. Stalina w Poznaniu, jednemu z najpoważniejszych obiektów przemysłu metalowego w kraju. Do budowy „Rejonu warsztatów mechaniczno - remontowych" zużyto setki ton kruszywa, stali, cegieł i betonu. Gdyby sam tylko beton zużyty do budowy fundamentów rejonu załadować na wagony, powstał by pociąg długości 70 km.

Jeszcze trwają ostatnie roboty budowlane w odlewni staliwa, a już ekipy monterów ustawiają nowoczesne, lśniące agregaty.

Zbliża się chwila, kiedy cały ten olbrzymi zespół fabryk rozpocznie produkcję. Będzie on dostarczał budowniczym Nowej Huty setki ton konstrukcji stalowych dla innych potężnych obiektów — dla zespołu wielkich pieców, dla budowy stalowni, koksowni, siłowni itp.

Wybitni naukowcy
członkowie Polskiej Akademii Nauk
podejmują nowe zadania
w zakresie nauk technicznych

WARSZAWA (PAP). Wydział Nauk Technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Wszystkie przeprowadzane przez Polską Akademię Nauk prace badawcze, nad którymi pracuje grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu, związane są ściśle z potrzebami naszego przemysłu i znajdą praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata Planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Spośród wielu węzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Rozwiązanie tego zagadnienia pozwoli na szeroką eksploatację złóż węgla i innych materiałów, które znajdują się pod miastami, obiektami przemysłowymi lub rzekami.

Opracowywane jest również, niesłychanie ważne dla rozwoju energetyki polskiej, zagadnienie pracy turbin przy wysokich ciśnieniach i temperaturze pary. Rozwiązanie tego problemu i jego zastosowanie przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia mocy energii elektrycznej.

Równocześnie prowadzone są prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

Bohaterski kontratak wojsk ludowych
w Korei
na froncie długości 100 km

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, wojska koreańsko-chińskie zadały we wrześniu br. poważne straty nieprzyjacielowi, zabijając, raniąc i biorąc do niewoli 30.939 żołnierzy i oficerów. Są to największe straty interwentów w okresie od grudnia 1951 r. Wrześniowe straty nieprzyjaciela są następujące: 12.924 Amerykanów, 1.147 Brytyjczyków, 155 Kanadyjczyków oraz przeszło 16 tysięcy lisynmanowców. W ciągu września wojska ludowe zestrzeliły 199 samolotów amerykańskich i uszkodziły 268, zniszczyły i uszkodziły 162 czołgi nieprzyjacielskie, zatopiły jeden kontrtorpedowiec, jeden statek desantowy, jeden poławiacz min oraz zdobyły wielką ilość materiału wojennego, broni i amunicji.

Na początku sierpnia wojska ludowe rozpoczęły serię kontrataków na południowy-wschód od Kumsong, zdobyły dwa strategicznie ważne szczyty górskie i zadały broniącej tych szczytów wyborowej dywizji lisynmanowskiej wielkie straty.

Około połowy września wojska ludowe zadały klęskę wojskom amerykańskim w rejonie na północny-zachód od Chorwon, zabijając, raniąc i biorąc do niewoli przeszło tysiąc amerykańskich żołnierzy i oficerów. Jednocześnie w trzydniowej bitwie na północ od Jonczon wojska ludowe wyparły oddziały amerykańskie z kluczowych pozycji górskich i zadały im straty w wysokości przeszło tysiąca żołnierzy i oficerów.

W ciągu września nieprzyjaciel czterokrotnie usiłował wysadzać na zachodnim wybrzeżu desanty, jednakże każdorazowo został odparty.

Rząd szwedzki
uniemożliwia odbycie konferencji
w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego w przewidzianym terminie

PARYŻ (PAP). Komitet przygotowawczy międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Wobec odmowy rządu szwedzkiego udzielenia wiz wjazdowych delegatom Austrii, Polski, Czechosłowacji oraz Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, konferencja dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego nie będzie się mogła odbyć w Sztokholmie w przewidzianym terminie tj. dnia 18 października br. Komitet zmuszony jest stwierdzić, że rząd szwedzki przeszkodził spotkaniu ludzi reprezentujących większość krajów Europy i dążących w imieniu swych narodów do znalezienia słusznego i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego, co stanowi główny warunek utrzymania pokoju w Europie.

Komitet postanowił odroczyć konferencje i ustalić po porozumieniu się ze wszystkimi zainteresowanymi krajami nowy termin jej zwołania w najbliższej przyszłości.

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
dokonało wyboru organów wykonawczych KC

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 16 października 1952 roku odbyło się Plenum nowowybranego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

1. Plenum dokonało wyboru PREZYDIUM KC w następującym składzie:

J. W. STALIN
W. M. Andrianow
A. B. Aristow
Ł. P. Beria
N. A. Bułganin
K. J. Woroszyłow
S. D. Ignatiew
Ł. M. Kaganowicz
D. S. Korotczenko
W. W. Kuzniecow
O. W. Kuusinen
G. M. Malenkow
W. A. Małyszew
Ł. G. Mielnikow
A. I. Mikojan
N. A. Michajłow
W. M. Mołotow
M. G. Pierwuchin
P. K. Ponomarenko
M. Z. Saburow
M. A. Susłow
N. S. Chruszczow
D. I. Czesnokow
N. M. Szwernik
M. F. Szkiriatow

Zastępcy członków Prezydium:

Ł. I. Breżniew
A. J. Wyszyński
A. G. Zwieriew
N. G. Ignatow
I. G. Kabanow
A. N. Kosygin
N. S. Patoliczew
N. M. Piegow
A. M. Puzanow
I. F. Tewosian
P. F. Judin

2. Plenum dokonało wyboru SEKRETARIATU KC w następującym składzie:

J. W. STALIN
A. B. Aristow
Ł. I. Breżniew
N. G. Ignatow
G. M. Malenkow
N. A. Michajłow
N. M. Piegow
P. K. Ponomarenko
M. A. Susłow
N. S. Chruszczow

3. Plenum KC zatwierdziło na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR M. F. Szkiriatowa.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

Dnia 16 października 1952 roku odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego Komisji P. G. Moskatowa.

Podziękowanie za życzenia
przesłane z okazji III rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
Podsekretarza Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Pana STEFANA WIERBŁOWSKIEGO
Warszawa

Serdecznie dziękuję Panu za życzenia nadesłane mi z okazji III rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dowód zaufania narodu polskiego będzie dla wszystkich pokój miłujących Niemców wysokim zobowiązaniem do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni z narodem polskim i do współudziału w umacnianiu pokojowych sił na całym świecie.

GEORG DERTINGER
Minister Spraw Zagranicznych

Za 8 dni wybory do Sejmu
Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych
oddać swe głosy na listę Frontu Narodowego
— mówią wyborcy na spotkaniach ze swymi kandydatami
Kandydat na posła – minister Adam Rapacki wśród inteligencji technicznej Bydgoszczy

Z fabryk, zakładów przemysłowych i instytutów naukowych ponad tysiąc przedstawicieli inteligencji technicznej, przodowników pracy i racjonalizatorów spotkało się w dniu 16 bm. w Bydgoszczy z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem Szkolnictwa Wyższego — Adamem Rapackim, I sekretarzem KW PZPR — Feliksem Baranowskim i dowódcą Pomorskiego Okręgu Wojskowego — generałem dywizji Bronisławem Półturzyckim.

Wielka sala Okręgowej Rady Związków Zawodowych, odświętnie przystrojona kwiatami, zielenią, transparentami i portretami, wypełniona jest po brzegi

Obok inżynierów i techników, profesorów wyższych uczelni i naukowców znajdują się czołowi racjonalizatorzy i przodownicy pracy, słuchacze Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej i młodzież ze szkół zawodowych, znajdują się ci wszyscy, którym Polska Ludowa stworzyła pełne warunki rozwoju i wykorzystania ich kwalifikacji i zdolności, którym nasz ustrój otworzył drogę do nauki i wiedzy, do szerokiego udziału w budownictwie socjalistycznym

Entuzjastycznie witają zebrani wystąpienie kandydata na posła, członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Szkolnictwa Wyższego - Adama Rapackiego, który w swym przemówieniu obrazuje wspaniałe osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty i wychowania młodzieży oraz wskazuje na ogromne znaczenie kadr naukowców i inteligencji technicznej w budowaniu podstaw socjalizmu.

— Aby stwierdzić, jak wspaniale rozwija się wyższe szkolnictwo — mówi minister Adam Rapacki — wystarczy uświadomić sobie, że przed wojną były zaledwie 24 wyższe uczelnie w Polsce, a dziś po 8 latach władzy ludowej jest ich już 66. Kształci się w nich trzy razy więcej studentów niż w roku 1939, w szkołach technicznych zaś — 10 razy więcej. A co najważniejsze — do szkół tych uczęszczają przede wszystkim dzieci robotników, chłopów i inteligencji.

— Nasza inteligencja — stwierdza minister — to ludzie, którzy związani są z interesami mas pracujących i tym interesom służą. Nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że dopiero w Polsce Ludowej inteligencja ma pełne warunki rozwoju, pogłębiania swych kwalifikacji, zdobywania wiedzy i awansu.

Wśród burzliwych owacji i okrzyków na cześć Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta, minister Rapacki stwierdza, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Partia i osobiście Prezydent Bierut przejawiają wielką troskę o rozwój szkolnictwa, uczącą się młodzież i inteligencję ludową.

Zebrani powstają z miejsc i skandują „Bierut — Bierut".

Z ogromnym zainteresowaniem słuchają uczestnicy zebrania ministra mówiącego o wspaniałych perspektywach, jakie roztacza Program Wyborczy Frontu Narodowego, o pasjonujących założeniach nowego planu 5-letniego. Szczególną uwagę zebrani zwracają na dane dotyczące dalszego rozwoju przemysłu w województwie bydgoskim.

Fala gorącego entuzjazmu ogarnia salę, gdy minister Rapacki mówi o pomocy jakiej Polsce udziela Związek Radziecki.

— Źródła naszych osiągnięć to przyjaźń wielkiego Związku Radzieckiego, jego przykład i braterska pomoc — stwierdza minister Rapacki. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, referat Józefa Stalina i jego ostatnie prace to nowe, cenne wytyczne dla ludzi pracy na całym świecie i dla nas — Polaków-patriotów.

Rozlegają się okrzyki — na cześć wiecznej i niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć genialnego Wodza całej postępowej ludzkości i Nauczyciela mas pracujących świata — Wielkiego Stalina.

Z kolei minister Rapacki wskazuje ważne zadania, jakie inteligencja techniczna ma do spełnienia w szeregach Frontu Narodowego.

— Jesteście oficerami budownictwa socjalizmu na najważniejszym odcinku naszej gospodarki narodowej — na odcinku przemysłu — mówi minister. — Od tego, jak szybko będzie rozwijał się i rósł nasz przemysł — zależy potęga, obronność i szczęśliwa przyszłość naszej Ojczyzny, szczęście nasze i naszych dzieci.

— Towarzysz Stalin wskazuje w swoich ostatnich pracach na ogromne znaczenie współzawodnictwa w budownictwie socjalistycznym. Musicie więc stale podnosić swoje kwalifikacje, śmielej stosować pomysły nowatorskie i racjonalizatorskie oraz szerzej rozwijać współzawodnictwo. Jeśli chcemy, by Polska była przodującym krajem musimy opanować przodującą technikę.

— Wy, inteligencja techniczna wytężonym wysiłkiem i wspólną pracą z robotnikiem i pracującym chłopem najlepiej zadokumentujecie swój udział w szeregach Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, siłę i szczęście Ojczyzny.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Miejsce każdego patrioty — we Froncie Narodowym!

Rośnie czyn produkcyjny

dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Ponad 800 szybkościowych wytopów wykonali hutnicy — Metalowcy wykonali już 75 proc. zobowiązań — Energetycy zaoszczędzili 15 tysięcy ton węgla

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się narada ekonomiczna, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich branżowych związków zawodowych i ORZZ-ów. Tematem narady był przebieg realizacji zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Czyn produkcyjny dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR — jak wynika ze sprawozdań poszczególnych związków — przybrał ogromne rozmiary, wyzwolił patriotyczny entuzjazm mas pracujących Polski w walce o realizację programu Frontu Narodowego. Dziesiątki i setki tysięcy robotników, pracowników technicznych i administracyjnych we wszystkich branżach przemysłu, w transporcie, marynarce handlowej, w PGR-ach przełamują trudności, napotkane na drodze systematycznego zwiększania produkcji, wykonują pomyślnie a często z nadwyżkami swe plany. Prawie we wszystkich branżach dzięki realizacji zobowiązań nastąpiła i następuje w dalszym ciągu poprawa w wykonywaniu zadań wytwórczych. Są jednak niestety — stwierdzano podczas narady — i takie zakłady produkcyjne, w których nie wykorzystano akcji zobowiązań do mobilizacji politycznej i technicznej załóg.

Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo o podwyższenie produkcji dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. M. in. w przemyśle metalowym, który ostatnio przeżywa trudności, wynikłe z szybkiego tempa rozwoju produkcji, zobowiązania produkcyjne podjęło 70 proc. ogółu pracowników. Większość zobowiązań dotyczy usprawnienia i zwiększenia produkcji przez ulepszenia techniczne i organizacyjne, przez wprowadzenie nowatorskich metod pracy, usunięcia „wąskich gardeł" produkcji itp. Do tej pory metalowcy wykonali już przeszło 75 proc. swych zobowiązań. Dzięki temu wiele fabryk, jak np. FSO, Fabryka Maszyn w Zawierciu, „Ursus", FSC im. Bolesława Bieruta i inne pomyślnie i z nadwyżkami zrealizowały plany wrześniowe oraz nadal utrzymują wysokie tempo pracy. Czyn produkcyjny przyniósł też zastosowanie metody Żandarowej i Agafonowej przez 2472 pracowników, metody Korabielnikowej przez 1.213 pracowników, a jednocześnie rozszerzenie zastosowania metody Kowalowa, szybkościowego skrawania metali itp. na liczne nowe zakłady. W niektórych jednak zakładach przemysłu metalowego kierownictwo polityczne i techniczne nie wykorzystało zobowiązań w celu przełamania istniejących trudności, np. w Zakładach Mechanicznych im. 1 Maja w Pruszkowie, w Zakładach T—13, T—12 w Warszawie i innych.

Podobnie przebiega realizacja zobowiązań w innych przemysłach. Bardzo duże osiągnięcia mają hutnicy, gdzie wykonano już przeszło połowę postanowień. M. in. w wyniku realizacji czynu huty „Zawiercie", „Baildon", „Ferrum", „Pokój", i „Jedność" dały znaczne nadwyżki surówki, stali i koksu. Dotychczas na terenie wszystkich hut w wyniku realizacji zobowiązań przeprowadzono już ponad 800 szybkościowych i przyspieszonych wytopów. W okresie przedwyborczym walka o plan w hutnictwie szczególnie przybiera na tempie.

Dobrze realizują swe zobowiązania załogi kopalń węgla: „Eminencja", „Rydułtowy", „Boże dary" i inne. Jednakże obok tych załóg dających nadwyżki, są jeszcze i takie, które nie realizują w pełni swych postanowień. Należą do nich m. in. kopalnie „Mysłowice", „Matylda" i „Modrzejów".

W przemyśle energetycznym zobowiązania dotyczą przede wszystkim podniesienia mocy dyspozycyjnej elektrowni w okresie szczytu jesienno-zimowego oraz zaoszczędzenia poważnych ilości węgla. M. in. w pełni wykonały swe postanowienia załogi elektrowni „Szombierki", „Łódź" i „Łaziska". Dotychczas energetycy zaoszczędzili już w czynie przeszło 15 tys. ton wyższych asortymentów węgla. 1600 pracowników energetyki po wykonaniu podjętych zobowiązań realizuje nowe.

W handlu zobowiązania, z których większość obejmuje przekroczenie planów obrotu, likwidację mank i usprawnienie obsługi, podjęły 5.454 placówki.

Wszyscy uczestnicy narady stwierdzali, że robotnicy, inteligencja techniczna nie poprzestają na dotychczas osiągniętych wynikach, a przeciwnie w dalszym ciągu wzmagają postęp techniczny i podnoszą wydajność pracy, aby jak najgodniej poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Na zakończenie narady omówiono zagadnienie sposobów rozszerzenia zastosowania metody inż. Kowalowa w związku z konkursem CRZZ na najlepszy opis zastosowania tej metody.

Przodujący chłopi wsi pomorskiej

Żołnierze Frontu Narodowego



Jan Marcinkowski, sołtys gromady Krusza Duchowna, gm. Strzelno, pow. Mogilno dobrze mobilizuje całą gromadę do wykonywania planów państwowych.

Dzięki jego pracy i pracy aktywu gminnego gromada Krusza Duchowna zajmuje jedno z pierwszych miejsc w realizacji obowiązkowych dostaw w gminie Strzelno.

Marcinkowski pierwszy w gromadzie zrealizował swe obowiązki gospodarcze i finansowe.

Foto „Gazeta Pom." — L. Staniszewski



Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Mościskach, gm. Wysoka, pow. Wyrzysk, pierwszy w gromadzie zrealizował swój patriotyczny obowiązek, odstawiając do punktu skupu 6157 kg zboża, 8000 kg ziemniaków i 185 kg żywca ponad plan. Ostrowski zrealizował również swe zobowiązania finansowe i systematycznie realizuje plany odstawy mleka.

Foto „Gazeta Pom." — L. Staniszewski

Spółdzielcy z Ołdrzychowa zakończyli siewy jesienne

Członkowie spółdzielni produkcyjnej im. 22 Lipca w Ołdrzychowie, gmina Strzelno pow. Mogilno ukończyli już siewy zbóż ozimych, całkowicie wywiązali się z planu sprzedaży zboża oraz dokonali rozliczeń z Państwowym Ośrodkiem Maszynowym.

Siewy jesienne zakończyli również spółdzielcy z Siedlimowa, Woli Kożuszkowej, Lubina, Mogilna-Wybudowanie i Niewólna.

M. Posadzy

Wszyscy pójdziemy do urn wyborczych oddać swe głosy na listę Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Po końcowych słowach ministra Rapackiego zrywa się gorąca, długotrwała owacja na cześć Frontu Narodowego i Pierwszego Kandydata narodu — Prezydenta Bolesława Bieruta. Długo nie milkną okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy walki o pokój i Plan 6-letni", „Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej Bolesław Bierut".

„Stalin — Bierut — Pokój" — skandują zebrani powstając z miejsc.

Głośne oklaski towarzyszą również słowom kandydata na posła, gen. dywizji Bronisława Półturzyckiego, który mówi o stojącym na straży naszych zdobyczy, praw i pokojowego budownictwa ludzi pracy Ludowym Wojsku Polskim.

Następnie głos zabierają wyborcy. Z żywym zainteresowaniem słuchają zebrani słów inż. Zbigniewa Szczepińskiego — laureata Nagrody Państwowej III stopnia za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie chemii i uruchomienia nowych działów produkcyjnych.

— Dumni jesteśmy — mówi inż. Szczepiński — że gościmy dziś wśród nas kandydatów na posłów wysuniętych przez masy pracujące naszego kraju. Zapewniamy was, że z entuzjazmem oddajemy nasze doświadczenia, wiedzę i zdolności Ojczyźnie.

— Nigdy dotąd nie miał inżynier i technik polski tak wspaniałych możliwości pracy jak obecnie, nigdy nie mógł tak pożytecznie służyć swą wiedzą narodowi.

— Dumni jesteśmy, że my, inżynierowie i technicy, wraz z klasą robotniczą swą wiedzą przyczyniamy się do wzrostu potęgi Polski Ludowej. Przyrzekamy nadal coraz szerzej wprowadzać przodujące metody pracy, dążyć do jej mechanizacji i udoskonalać technikę.

Głos zabiera przewodniczący Zarządu Okręgowego SIMP, inicjator walki o oszczędność węgla, wybitny inżynier-energetyk, mgr Harasymowicz.

— Gorąco witamy wśród inteligencji technicznej Pomorza kandydata na posła, członka Biura Politycznego KC PZPR, min. Adama Rapackiego. To właśnie on osobiście przyczynił się do powstania pierwszej na terenie województwa bydgoskiego wyższej uczelni technicznej — Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy, w której zdolni robotnicy — przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy zdobywają wiedzę i podnoszą kwalifikacje zawodowe.

— My, inteligencja techniczna Pomorza, wypowiadamy się gorąco za Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Jest on programem wszystkich polskich inżynierów i techników i dlatego oddając w dniu 26 bm. nasze głosy na kandydatów Frontu Narodowego, zamanifestujemy zarazem naszą wolę budowania, wspólnie z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, nowego ustroju społecznego, który oznacza szczęście ludzi pracy, a któremu na imię socjalizm.

Dyskusja, w której zabierało głos wielu inżynierów i przodujących robotników, trwała do późnych godzin wieczornych.

W Zakładach Papierniczych im. J. Marchlewskiego

Portret Prezydenta Bolesława Bieruta zarysowuje się wyraźnie na tle wysoko udraperowanej czerwieni. Niżej umieszczony transparent głosi: „Front Narodowy jest jednością działania w walce o szczęśliwą przyszłość narodu".

Na salę, wchodzą kandydaci na posłów do Sejmu: Antoni Alster i Franciszek Ochmański. Zebrani wstają z miejsc — padają okrzyki: „Niech żyją kandydaci na posłów do Sejmu".

Orkiestra gra hymn państwowy i Międzynarodówkę.

W głębi sali widzimy starych robotników Fabryki im. Juliana Marchlewskiego, widzimy robotnice i młodzież.

Na mównicy członek Komitetu Centralnego PZPR Antoni Alster. Załoga wita go długo niemilknącymi oklaskami.

— Z głębokim wzruszeniem przyjąłem wiadomość, że zostałem wysunięty na kandydata na posła do Sejmu przez załogę Fabryki Celulozy, przez załogę, która przed wojną zadała kapitalistom niejeden twardy cios i świeciła przykładem robotnikom całego kraju.

Przemówienie Antoniego Alstera dzielna załoga Celulozy przerywa oklaskami i okrzykami na cześć Wielkiego Stalina, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta, Obozu Pokoju i Frontu Narodowego.

Do prezydium podchodzą dwie robotnice w strojach kujawskich i wręczają Antoniemu Alsterowi wiązankę kwiatów. Znowu zrywa się burza oklasków, znowu padają okrzyki na cześć klasy robotniczej i jej kierownika — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do mównicy podchodzi witany serdecznymi oklaskami brygadzista placu drzewnego Fabryki Celulozy — kandydat na posła Franciszek Ochmański.

Kiedy przewodniczący Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Tadeusz Kamiński otwiera dyskusję, jako pierwszy głos zabiera Stanisław Głodowski — jeden z najstarszych robotników Fabryki Celulozy. Mówi on o walce z wyzyskiem kapitalistycznym, mówi o kłamstwach i zdradzie prawicy PPS — mówi o zdradzie Piłsudskiego.

— Dziś, kiedy wyzwoliliśmy się spod ucisku, z dumą umacniamy naszą rzeczywistość

— Nie do poznania zmieniło się życie robotników naszej fabryki — opowiada Jan Szymański. — Dawniej, kiedy Polską rządzili kapitaliści i obszarnicy, nie było mowy o opiece nad robotnikiem i jego rodziną, nad jego dziećmi. Dziś mamy żłóbek, szkołę, przedszkole, szkołę dla pracujących, opiekę lekarską. Obok Fabryki Celulozy wyrósł piękny, jasny gmach Technikum Papierniczego, gdzie szkolą się młode kadry fachowców — przyszłość naszego narodu.

Aktywistka społeczna Helena Wieniecka mówi o osiągnięciach, jakie uzyskały kobiety w Polsce Ludowej, — po niej głos zabiera Jan Bielicki.

— Dumni jesteśmy z tego, że właśnie w naszym okręgu kandyduje jeden z najofiarniejszych bojowników o wolność i wyzwolenie społeczne, Antoni Alster. Dumni jesteśmy z tego, że nasz robotnik Franciszek Ochmański jest również tym, którego masy ludowe wysunęły jako kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Józef Kempiński mówi o olbrzymim dorobku klasy robotniczej, o rosnącej sile Frontu Narodowego, skupiającego wszystkich patriotów, wszystkich tych, którzy z pogardą piętnują niecne, zbrodnicze metody imperialistów anglo-amerykańskich — morderców ludności w Korei.

— Bezlitośnie zwalczać będziemy wszelkiego rodzaju sługusów i sprzedawczyków, którzy chcieliby utrudnić nam budowę socjalizmu w naszym kraju.

— Trwa walka, której zwycięstwo należy do obozu pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej. W walce tej zwyciężymi na pewno, gdyż po naszej stronie słuszność.

W imię pokoju, w imię komunizmu

MOSKWA (PAP). Z ogromnym entuzjazmem przyjął cały naród radziecki uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, historyczne przemówienie Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Józefa Stalina. Zapoznając się z uchwałami XIX Zjazdu KPZR oraz z przemówieniem Stalina ludzie radzieccy wyrażają gotowość wykonania i przekroczenia zadań nowej pięciolatki. W całym kraju—w zakładach przemysłowych i fabrykach, w instytucjach, szkołach, kołchozach i sowchozach odbywają się zebrania poświęcone uchwałom XIX Zjazdu. Naród radziecki jednomyślnie aprobuje uchwały Zjazdu dokumentując tę aprobatę nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. W licznych wypowiedziach przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego wskazują na ogromne osiągnięcia Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społeczno-kulturalnego, na wspaniałe perspektywy, jakie odsłaniają przed nimi uchwały XIX Zjazdu KPZR i realizacja piątej pięciolatki.

W odpowiedzi na uchwały XIX Zjazdu KPZR załoga Moskiewskich Zakładów „Dynamo" postanowiła przedterminowo wykonać październikowy plan produkcji i poważnie obniżyć jej koszty własne. Zakłady te produkują nowoczesne urządzenia dla wielkich budowli piątej pięciolatki stalinowskiej.

Uchwały Zjazdu i przemówienie Stalina stały się dla ludzi radzieckich programem walki i zwycięstw. Oto co mówią obywatele radzieccy:

„Słowa Towarzysza Stalina — mówi robotnik Fabryki Traktorów w Charkowie Prochorenko — **są dla prostych ludzi na całym świecie busolą w ich walce o pokój między narodami. Nie będziemy szczędzić sił, by nasza Ojczyzna stała się jeszcze silniejsza i bardziej potężna".**

Prochorenko zaciągnął podczas zjazdu wartę stachanowską wykonując normę w 150—200 proc.

Pięknie wyraził myśli i uczucia narodu radzieckiego murarz białoruski — Piotr Wiezenkow. Powiedział on: **„Niechaj przyjeżdżają do nas uczciwi ludzie z całego świata i przekonają się o głębokiej trosce Partii Komunistycznej i Józefa Stalina o wzrost dobrobytu narodu. Uchwały Zjazdu mobilizują nas do nowych osiągnięć wytwórczych ku chwale naszej umiłowanej Ojczyzny".**

Wybitny uczony, prezes Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — Aleksander Palladin stwierdził: „W historycznych dokumentach XIX Zjazdu znajduje dobitny wyraz leninowsko-stalinowska narodowościowa polityka umacniania przyjaźni między narodami, dalszy gospodarczy i kulturalny rozkwit wszystkich republik związkowych".

Delegat na XIX Zjazd, przewodniczący kołchozu ukraińskiego — F. Dubkowiecki powiedział: **„Kołchozy i sowchozy Radzieckiej Ukrainy dostarczyły państwu w br. 182.000.000 pudów pszenicy więcej niż w r. 1940. Wraz z całym narodem radzieckim będziemy walczyli w piątej pięciolatce o stworzenie pełnej obfitości produktów".**

Znany kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz powiedział: **„Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na XIX Zjeździe mówił o jedności interesów narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów świata. W naszej twórczej pracy i w walce o pokój odczuwamy poparcie całej postępowej ludzkości. Bez względu na wszelkiego rodzaju żelazne kurtyny spuszczone przez imperialistów — podżegaczy do nowej wojny, nie uda im się zdławić ogromnej miłości uczciwych ludzi całego świata do narodu radzieckiego — chorążego najbardziej przodujących idei naszych czasów".**

Ludzie pracy Pomorza o przemówieniu Generalissimusa STALINA

Ludzie pracy, omawiając przemówienie Józefa Stalina, podkreślają, że słowa Chorążego Pokoju wskazują im, jak ściśle jest związana ich codzienna praca nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce ze sprawą utrwalenia pokoju światowego. Zapału w pracy dodaje im świadomość, że swymi osiągnięciami pomagają uciskanym przez imperializm amerykański ludom w ich walce o prawa, o suwerenność narodową, o pokój.

Nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Bydgoszczy — bezpartyjna **Urszula Krygier** oświadczyła:

— Przeczytałam ostatnie przemówienie Towarzysza Józefa Stalina, wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z radością stwierdzam, że przemówienie to pomoże nam wszystkim w realizacji naszych zadań budownictwa socjalizmu, a przede wszystkim stanowi dla nas nowy oręż w okresie kampanii wyborczej.

Towarzysz Stalin nazwał w swym przemówieniu Polskę jedną ze „szturmowych brygad" w wielkim obozie pokoju i demokracji. To nas zobowiązuje do jeszcze wydajniejszej pracy w szkole, pobudza nas do wzmożenia walki o pokój.

W mojej codziennej pracy pedagogicznej słowa Towarzysza Stalina są drogowskazem do socjalistycznego wychowania młodzieży, nad którą powierzono mi opiekę. Ja jako nauczycielka zaznajomię także rodziców moich uczniów z historycznym przemówieniem wielkiego Wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Związek Radziecki jest naszym wielkim przyjacielem. Potwierdził to w swym przemówieniu jeszcze raz Wielki Stalin.

My, nauczyciele będziemy jeszcze bardziej niż dotąd korzystać z bogatych doświadczeń pedagogiki radzieckiej, jeszcze szerzej stosować te doświadczenia w naszej codziennej pracy.

Puziak Stanisław, formierz i racjonalizator z Bydgoskiej Fabryki Maszyn oświadczył:

Lenin i Stalin wskazywali nam, robotnikom jak zdobywać i utrwalać władzę.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i wskazaniom Stalina utrwalamy z dnia na dzień naszą władzę ludową.

Towarzysz Stalin mówił o zgodności interesów Związku Radzieckiego i wszystkich pokój miłujących narodów. Rozumiem, że i mnie bezpartyjnego słowa te zobowiązują — jeszcze więcej niż dotychczas pracować dla umocnienia naszej Ojczyzny.

Starać się będę stale usprawniać naszą produkcję, a moje wieloletnie fachowe doświadczenia przekazywać młodszym robotnikom.

Kiedy w niedzielę, za tydzień oddam swój głos w wyborach do Sejmu na kandydatów Frontu Narodowego, uczynię tak, aby nasz naród był coraz lepszą „brygadą szturmową" w walce o pokój i socjalizm.

Naród belgijski protestuje przeciwko pobytowi Ridgway'a w Belgii

BRUKSELA (PAP) Prasa belgijska donosi, że od chwili przybycia Ridgway'a do Brukseli pozostawał on pod wzmocnioną ochroną policji i wojska.

Patrioci belgijscy przywitali Ridgway'a z nieukrywaną nienawiścią. Na murach domów oraz na jezdniach pojawiły się wielkie napisy: „Ridgway, wynoś się do domu".

W sali „Elysee" (centrum Brukseli) odbył się wielotysięczny wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi Ridgway'a. Na wiecu tym przemawiał m. in. sekretarz KC Komunistycznej Partii Belgii — Jean Terfve.

Na wiecu została jednomyślnie uchwalona rezolucja przeciwko przyjazdowi Ridgway'a do Belgii. Rezolucja ta wzywa do walki o pokój, przeciwko knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych i ich satelitów oraz pozdrawia żołnierzy, którzy wystąpili przeciwko przedłużeniu okresu służby wojskowej.

Dziennik „Drapeau Rouge" donosi o wielu innych wiecach protestacyjnych organizowanych w związku z pobytem Ridgway'a w Belgii.

Deputowany Francois Billoux domaga się wyjaśnień w sprawie antynarodowej polityki rządu francuskiego

PARYŻ (PAP) — Deputowany komunistyczny Francois Billoux zwrócił się do premiera i ministra wojny z interpelacją, domagającą się wyjaśnień w następujących sprawach:

1. wprowadzenie w życie, przed ratyfikacją w parlamencie, układów zawartych w Bonn i Paryżu, sprzecznych z interesami Francji i zagrażających pokojowi;

2. oddanie terytorium Francji pod okupację armii cudzoziemskiej;

3. zdradzanie amerykańskiemu sztabowi generalnemu większości tajemnic francuskiej obrony narodowej;

4. ułaskawianie kolaborantów, zdrajców i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Głosujmy na kandydatów Frontu Narodowego za jednością narodu, za silną Polskę, za pokojem!

Nauki Zjazdu
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Wielki Zjazd Partii Lenina — Stalina zakończył obrady. Z wysokiej trybuny Zjazdu przedstawiciele 60 partii komunistycznych i robotniczych, reprezentanci całej postępowej ludzkości stwierdzili, że linia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest ich linią, że Partia Lenina — Stalina służy za wzór narodom w ich walce o pokój i socjalizm, że wspaniałe zwycięstwa tej Partii są zwycięstwami całego, międzynarodowego ruchu robotniczego i przybliżają triumf socjalizmu na całym świecie.

Codziennie, gdy tu w Polsce otwieraliśmy gazety czy głośniki radiowe, przede wszystkim szukaliśmy słów idących z Pałacu Kremlowskiego w Moskwie. Śledziliśmy te słowa, które pozwalały nam lepiej zrozumieć gigantyczną walkę, jaka toczy się dziś w świecie. I lepiej pojmujemy dziś nasze miejsce i naszą rolę w świecie, lepiej rozumiemy drogę, na którą weszliśmy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Z uczuciem najgłębszej dumy czytaliśmy słowa Wielkiego Stalina, że my w Polsce — w kraju demokracji ludowej — jesteśmy jedną z „brygad szturmowych", walczących u boku pierwszej, czołowej „brygady szturmowej" — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z całą mocą podjęliśmy wezwanie Towarzysza Stalina:

„Niech żyje pokój między narodami!

Precz z podżegaczami wojennymi!

I wiemy, że nie ma takiej pracy, takiego wysiłku, na który nie zdobylibyśmy się, aby usunąć ze świata wojny — tę zmorę ludzkości, i aby zbudować trwały pokój. Wiemy, że nie ma takiego wysiłku, przed którym zatrzymalibyśmy się, aby również z naszego narodu uczynić przodujący naród socjalistyczny.

Przodujący naród socjalistyczny — w tych słowach zawiera się treść narodu radzieckiego. Treść niezwykle bogata i niezwykle prosta zarazem. Oznacza ona najbardziej przodujący w świecie ustrój społeczny i państwowy, oznacza ona wysoki rozwój przemysłu i wielkie socjalistyczne rolnictwo. Oznacza wielki rozkwit nauki i sztuki, systematyczne podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas, całkowitą równość i przyjazną współpracę między narodami. Takim przodującym narodem, który urzeczywistnił marzenia i dążenia ludzkości jest naród Lenina — Stalina, naród radziecki.

Wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym zamanifestowała się w latach międzywojennych, gdy w tym samym czasie, kiedy największe kraje kapitalistyczne nękały kryzysy, bezrobocie i nędza, w Związku Radzieckim niepowstrzymanie rozwijała się gospodarka we wszystkich dziedzinach. Wyższość ustroju socjalistycznego zamanifestowała się w latach Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy jedynym krajem zdolnym powstrzymać napór hitlerowskiej machiny i zdolnym zmiażdżyć, zdruzgotać tę machinę i wyzwolić narody Europy i Azji z jarzma niewoli hitlerowskiego i japońskiego imperializmu, był Związek Radziecki. Wyższość ustroju socjalistycznego zamanifestowała się ze szczególną siłą po wojnie, gdy w ciągu kilku zaledwie lat Związek Radziecki nie tylko zaleczył wszystkie rany wojenne, ale zdołał podwoić produkcję przemysłową, realizuje stalinowski plan przeobrażenia przyrody, wznosi wielkie budowle komunizmu, stworzył warunki stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Długa była i trudna droga narodów radzieckich. Wiodła ona między innymi przez fronty wojny domowej, przez głodne dni i mroźne noce, przez porzucone ziemie i zniszczone hale fabryk. Daleka była droga od tych dni, gdy w nieopalonych pokojach Pałacu Kremlowskiego, przy świeczce lub lampie naftowej Lenin i Stalin kreślili plany elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju — do naszych dni, gdy energia elektryczna porusza traktor na socjalistycznym polu, gdy przemysł produkuje najbardziej precyzyjne mechanizmy, które zastępują ciężką pracę rąk ludzkich, gdy zmniejsza się dystans między wsią i miastem, między pracą umysłową i fizyczną. Ale była to droga jedyna. I jest to droga jedyna dla wszystkich ludzi, którzy raz na zawsze pragną znieść wyzysk człowieka przez człowieka.

Aby iść tą drogą trzeba posiąść znajomość praw rządzących rozwojem społeczeństw. „...Prawa rozwoju ekonomicznego — uczy Towarzysz Stalin — są prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy rozwoju ekonomicznego, dokonujące się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je i opierając się na nich wykorzystać je w interesie społeczeństwa, nadać inny kierunek niszczącemu działaniu niektórych praw, ograniczyć sferę działania, otworzyć pole działania innym prawom torującym sobie drogę, nie mogą jednak ich znieść ani też stworzyć nowych praw ekonomicznych".

Ta znajomość nieuchronności działania praw ekonomicznych odkrytych przez twórców naukowego socjalizmu i ostatnio w nowej historycznej pracy Towarzysza Stalina, stała się siłą międzynarodowego ruchu robotniczego; ta znajomość daje pewność ostatecznego zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem. „Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą — mówił tow. Malenkow — że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągania maksymalnego zysku, w imię czego skazuje tu się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego rosnącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego — komunizmu".

W oparciu o znajomość podstawowych praw ekonomicznych, narody radzieckie przechodzą od socjalizmu do komunizmu. Nieprzerwany wzrost całej produkcji z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji, podniesienie własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, a zastąpienie cyrkulacji towarów systemem wymiany produktów oraz osiągnięcie takiego poziomu kulturalnego, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych — oto decydujące warunki zbudowania najwyższego ustroju społecznego — komunizmu, które wskazał ludzkości Towarzysz Stalin.

Jakże wymowne przykłady działania podstawowych praw kapitalizmu i socjalizmu dał nam XIX Zjazd! Już dziś można i trzeba porównywać tak zacofane ongiś kraje, jak Uzbekistan nie tylko z sąsiednimi, zacofanymi krajami Wschodu, ale z tak przodującymi krajami kapitalistycznymi, jak Francja czy Włochy! Miarą wielkich osiągnięć i tempa rozwoju narodów radzieckich jest np. 14 traktorów na każde 1000 hektarów zasiewów na Ukrainie i 7 traktorów na 1000 ha we Francji, albo 4 — we Włoszech!

W tym samym czasie, gdy kraje kapitalistyczne nieuchronnie staczają się po równi pochyłej, gdy szarpane są nie do przezwyciężenia sprzecznościami interesów, gdy rządy tych krajów brutalnie depczą swobody demokratyczne, gdy za dolary wyprzedają prawa i niezawisłość swych narodów, w tym samym czasie Związek Radziecki daje wzór poszanowania praw ludzi i narodów, wzór nowych stosunków międzypaństwowych.

Jakże wymownym przykładem braterskich stosunków między narodami są nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim. Czy może ktoś z nas, Polaków zapomnieć, że źródłem naszych osiągnięć jest przyjaźń, pomoc, przykład Związku Radzieckiego. Że dzięki pomocy tej prześcignęliśmy pod względem produkcji przemysłowej Włochy, że doganiamy Francję, że niedaleki jest czas, gdy będziemy jednym z przodujących krajów Europy!

Siłą napędową wszystkich sukcesów ZSRR, organizatorom współpracy narodów na nowych zasadach była i jest Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. W ciągu pięćdziesięciu lat wzrastały nieustannie jej zadania, wzrastało równocześnie jej międzynarodowe znaczenie. Dziś w warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu nowe stają przed nią zadania, których treść określa nowy Statut Partii. „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — stwierdza nowy Statut — jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorganizowanych spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji".

Nowe zadania określają nowe obowiązki członków partii. Stają się oni kierownikami budownictwa komunistycznego. Musi ich cechować kryształowa nieskazitelność w pracy politycznej, zawodowej i w życiu prywatnym, głęboka znajomość praw ekonomicznych rządzących rozwojem społeczeństwa. Aby być członkiem KPZR, nie wystarczy uznawać program partii i płacić składki. Trzeba być aktywnym nieugiętym bojownikiem realizacji uchwał partii, trzeba być, jak to sformułował przed laty Towarzysz Stalin, człowiekiem skrojonym ze szczególnego materiału. Członek KPZR nie może obojętnie przejść obok zauważonego braku lub niedociągnięcia. Członka KPZR musi cechować głęboko krytyczny i samokrytyczny stosunek do wszystkiego, co go otacza.

Z wielkiego dorobku budownictwa partyjnego ukazanego na XIX Zjeździe wypływają głębokie nauki dla międzynarodowego ruchu robotniczego, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Korzystaliśmy z nauk Partii Lenina-Stalina, gdy w czasach niewoli i faszyzmu walczyliśmy o wolność. Korzystaliśmy z nich i korzystamy w walce przeciwko socjaldemokratyzmowi, przeciwko wszelkim próbom oportunistycznego wypaczania linii Partii, w walce o jej czystość i kierunek marksistowsko-leninowski.

Statut KPZR uzbraja przodującą siłę narodu radzieckiego do oczekujących go zadań w dziele budowy komunizmu. Wskazuje on nam równocześnie kierunek w pracy partyjnej, w budowie socjalizmu. Statut KPZR będzie również nam pomocą w podniesieniu pracy partyjnej na wyższy poziom.

Doniosłe obrady XIX Zjazdu toczyły się w dniach o szczególnym znaczeniu dla narodu polskiego. Skupiony we Froncie Narodowym wokół swej przewodniczki — klasy robotniczej, wokół jej Partii i Towarzysza Bolesława Bieruta, wiernego ucznia Lenina i Stalina, naród nasz przygotowuje się do historycznego dnia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Krocząc po drodze wytyczonej przez okrytą chwałą Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, naród polski, wyzwolony spod władzy burżuazji, osiągnął niebywałą w swych dziejach jedność.

Z potęgi naszej jedności czerpiemy siły do wcielania w życie gigantycznych planów, które nie były nawet do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym. Potęgą jedności przekształcamy naszą Ojczyznę w niedostępną twierdzę, o którą rozbiją się wszelkie zakusy awanturników imperialistycznych, usiłujących targnąć się na niepodległość i niezawisłość Polski.

Mając przed oczyma wspaniałe owoce, jakie wydała moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego, wykuwana pod przewodem KPZR i Wielkiego Stalina, naród nasz zwarł swe szeregi w obliczu nadchodzących wyborów, w których utrwali swe zdobycze i z których wyjdzie jeszcze silniejszy, jeszcze lepiej przygotowany do realizacji zadań wytyczonych w programie wyborczym Frontu Narodowego.

XIX Zjazd Partii Lenina-Stalina rozjaśnia potężnym światłem dziejową drogą całej ludzkości, uzbraja ją do walki przeciwko podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, o nowe zwycięstwa demokracji i socjalizmu.

Miesiącami i latami studiować będziemy dokumenty Zjazdu, uczyć się z tych dokumentów. Będziemy przyswajać sobie genialne nauki zawarte w pracach Towarzysza Stalina, będziemy przyswajać sobie znajomość podstawowych praw ekonomicznych socjalizmu, kierować się nimi w naszych konkretnych warunkach dla dobra Polski, dla dobra naszego narodu, w imię pokoju i socjalizmu.

W dniu wyborów oddam swój głos na kandydatów Narodu

– oświadcza bezpartyjna robotnica Maria Mordawska

M. Mordawską spodziewałam się zastać przy warsztacie pracy, tymczasem w Bydgoskich Zakładach Obuwia powiedziano mi, że ma drugą zmianę i z całą pewnością będzie w domu.

Otwierając drzwi mieszkania ujrzałam ją pochyloną nad płytą kuchenną. Gotowała obiad dla męża i dzieci. Najstarszy synek odrabiał lekcje, a mąż, któremu choroba nie pozwala na pracę zarobkową, naprawiał uszkodzenia instalacji wodociągowej.

Morawska, bezpartyjna jest jedną z przodujących robotnic w BZO, zapaloną



działaczką społeczną. Zaczynamy rozmawiać i od razu spostrzegam, że mam przed sobą człowieka o gorącym umiłowaniu czynnego życia. Stan ten określiła najlepiej sama Mordawska: „Lubię gdy mi się robota pali w ręku, nie umiem siedzieć spokojnie".

Kiedy zachorował jej mąż doznała ze strony rady kobiecej i zakładowej dużo zrozumienia i pomocy. Dano jej pożyczkę, zapomogę, a także wysłano z dziećmi na bezpłatne wczasy do Kolumny Lasu koło Łodzi.

— Dobrze tam było — mówi Mordawska — i porównując moje życie sprzed wojny stwierdziłam, że takie warunki ludziom pracy może dać tylko Polska Ludowa. Powiedziałam sobie, że w pracy nie będę szczędzić sił, a i poza pracą coś tam dla siebie znajdę do roboty.

Znalazła. Najmłodszy synek chodzi do przedszkola TPD. Zobowiązała się więc sama przed sobą, że jeden tydzień w miesiącu, w którym przypadnie druga zmiana poświęci na społeczną kontrolę pracy tego przedszkola z ramienia Ligi Kobiet.

— Poszłam — opowiada dalej — i zabrałam się z miejsca do pracy. Chodzę z gosposią po zakupy, pomagam w przyrządzaniu posiłków, karmię dzieci i zabawiam. A w przedszkolu wszystkie dzieci są drogie i kochane... nie tylko własne.

Często rozmawiam z koleżankami w przerwie śniadaniowej o wyborach do Sejmu, o kandydatach wysuniętych przez lud, a najczęściej o naszym Prezydencie Bolesławie Bierucie, który kocha nasze dzieci.

Zapytała mnie kiedyś sąsiadka co to jest Front Narodowy.

Wytłumaczyłam jej, że Front Narodowy jest zjednoczeniem wszystkich patriotów w walce o jasną przyszłość narodu i pokój na świecie. Jeśli cel jest jeden, to pocóż odrębne programy?

Jednej listy Frontu Narodowego uczyły nas długie lata panowania burżuazji i obszarników. Nasza jedność umacniała się w walce z hitlerowskim okupantem, krzepła w trudnym okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Z przeszłości i teraźniejszości wyciągamy jedną naukę, tylko wspólne działanie wszystkich kochających Ojczyznę Polaków prowadzi do dobrobytu narodu, do szczęścia jednostki.

Cieszę się, że mogę społecznie pracować, bo czuję się potrzebna, czuję, że we wszystkich przemianach jest mój maleńki udział, moja serdeczna chęć by wszystkim ludziom pracy w Polsce było dobrze.

W dniu wyborów pójdę oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego do naszego, polskiego Sejmu.

Do urn wyborczych pójdą miliony kobiet.

Kandydaci Frontu Narodowego gwarantują realizację wspaniałego programu dalszego budownictwa, dalszego rozkwitu Ojczyzny.

Będziemy na nich głosować, bo w wolnej, ludowej Polsce skończyło się się raz na zawsze upośledzenie kobiet. Bo dzisiaj kobieta ma pełne prawo do najszczytniejszych stanowisk. Bo dzisiaj kobieta-matka wie, że jej dziecko ma wszystkie stworzone przez władzę ludową warunki, by jak najlepiej wystartować w przyszłość. Dlatego wzywam wszystkie kobiety do powszechnego udziału w głosowaniu za pokojem, za szczęściem swoich dzieci.

I. M.

Głos pracownika nauki

Cała inteligencja pójdzie gremialnie do urn wyborczych

Wobec wielkich zadań jakie stawia sobie naród polski w Planie 6-letnim, obecne wybory do Sejmu nabierają specjalnego znaczenia. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma dalej prowadzić dzieło budowy socjalizmu, ma umacniać sojusz robotniczo-chłopski.

Zadanie to najlepiej spełnią ci, którzy sami odznaczyli się już w pracy politycznej i zawodowej — takimi są właśnie kandydaci Frontu Narodowego znani ze swych osiągnięć. Oddanie przeto głosu na tych kandydatów gwarantuje dalszy rozwój ekonomiczny i kulturalny narodu.

Inteligencja pracująca włącza się twórczo do zadań ogólno-narodowych.

„Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski" — mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

Jako pracownik naukowy biorę czynny udział w realizacji założeń programu wyborczego — przez staranne przygotowywanie wykładów, konsultacje ze studentami, kształcenie asystentów jak i szerszą akcję odczytową z dziedziny zagadnień marksizmu-leninizmu, które wyjaśniają linię rozwoju państw demokracji ludowej i ułatwiają zrozumienie ogromnych współczesnych przemian.

Wyjazdowe sesje naukowe, wykłady powszechne, w których biorę udział, popularyzują wyniki nauki i umacniają naukowy światopogląd.

Zwycięstwo Frontu Narodowego w obecnych wyborach jeszcze bardziej przyczyni się do rozwoju nauki, a wszyscy możemy to zapewnić przez oddanie swych głosów na jego kandydatów.

W dniu 26 października oddam swój głos za Frontem Narodowym i przekonany jestem, że wszyscy profesorowie, pomocnicze siły naukowe, cała inteligencja pójdzie gremialnie do urn wyborczych, aby oddać swój głos za niepodległością, za pokojem, za dalszym rozkwitem naszej pięknej Ojczyzny.

Dr Franciszek Indan
adiunkt UMK

Idziemy do wyborów w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny

Pomóc chłopom w organizowaniu zbiorowych odstaw zboża, żywca i ziemniaków

Stoimy w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Małorolni i średniorolni chłopi wsi pomorskiej, aby poprzeć czynem program wyborczy Frontu Narodowego coraz częściej organizują zbiorowe odstawy zboża, żywca i ziemniaków.

Np. w dniach 13 i 14 bm. chłopi pracujący z gromad Grochlanki, Falmirowo, Kościerzyn i Gromadno w gminie Wyrzysk-wieś zespołowo dostarczyli do punktu skupu 125 ton ziemniaków, a chłopi z gromady Jarantowice w powiecie wąbrzeskim zorganizowali zespołową odstawę żywca i dokonali masowych wpłat na podatek gruntowy.

W pierwszej połowie bm. chłopi województwa bydgoskiego zorganizowali kilkadziesiąt zbiorowych odstaw zboża, żywca i ziemniaków.

Ażeby w przededniu wyborów do Sejmu, chłopi w pełni wywiązali się ze swoich obowiązków wobec Państwa, konieczne jest dalsze ożywienie pracy uświadamiającej przez aktyw partyjny i gminny oraz agitatorów wiejskich Komitetów Frontu Narodowego, konieczna jest pomoc ze strony tych czynników w organizowaniu zbiorowych odstaw.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne, nie cały aktyw gminny i nie wszystkie Komitety Frontu Narodowego na wsi pomorskiej mobilizują dostatecznie chłopów do manifestacyjnych odstaw zboża, żywca i ziemniaków.

Ostatnio w gromadzie Kąkowa Wola, w powiecie włocławskim brak pracy uświadamiającej i konkretnej pomocy ze strony organizacji partyjnej spowodował, że nie doszła do skutku przygotowana przez chłopów zespołowa sprzedaż zboża.

Wiejskie organizacje partyjne, aktyw gminny i Komitetów Frontu Narodowego winny obecnie w przededniu wyborów do Sejmu wskazywać chłopom na patriotyczny obowiązek wykonania obowiązków wobec Państwa i systematycznie mobilizować ich do organizowania zespołowych odstaw zboża, żywca i ziemniaków.

Trzeba więc wzmóc na wsi pracę polityczno-organizacyjną w kierunku mobilizacji wszystkich chłopów do wykonania planów gospodarczych i finansowych, do poparcia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Czyn załogi grudziądzkiej „Unii"

Pod hasłem: „Wszystkie siły dla wzmocnienia Frontu Narodowego" — załoga Grudziądzkiej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia" z każdym dniem zwiększa wydajność swej pracy.

W meldunku nadesłanym dnia 11 bm. do Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego załoga grudziądzkiej „Unii" zameldowała:

Zobowiązania, nad których realizacją pracowali wszyscy robotnicy zostały już wykonane w 104 proc. Usprawniając naszą pracę i zwiększając nasze wysiłki, wyprodukowaliśmy we wrześniu ponad plan 116 siewników nawozowych, 22 pielniki — R H 3 i 13.555 sztuk lemieszy do pługów ciągnikowych. We współzawodnictwie oddziałów produkcyjnych przodowała załoga odlewni, która walcząc o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń wykonała dodatkowo 18,5 tony odlewów".

Ofiarna załoga „Unii" nie poprzestała na tych osiągnięciach. Na uroczystej masówce, jaka się odbyła dla uczczenia obrad XIX Zjazdu KPZR robotnicy wszystkich oddziałów produkcyjnych, pracownicy techniczni, mistrzowie i brygadziści podjęli nowe zobowiązania, postanawiając walczyć o nadrobienie zaległych asortymentów maszyn i narzędzi rolniczych z III kwartału, które wynikły z opóźnionych dostaw materiałowych i wykonać swój plan październikowy w 130 proc. Ambitne postanowienia załogi poparte zostały dziesiątkami konkretnych zobowiązań, które zmierzają do wykonania w październiku dodatkowo 215 pługów ciągnikowych, 460 grabi mechanicznych, 600 pielników, 300 bron polowych i 3.815 sztuk różnych części zamiennych do maszyn.

„Chcemy pójść do wyborów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny — mówi przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego tow. Renkiewicz — i nie będziemy żałować wysiłków, aby dać pracującej wsi jak najwięcej maszyn i narzędzi.

Zmobilizowana przez Zakładowy Komitet Frontu Narodowego, organizację partyjną i związkową, ofiarna załoga „Unii" rozpoczęła uporczywą walkę o wykonanie podjętych zobowiązań. Zwiększając systematycznie wydajność swej pracy, robotnicy kuźni i odlewni wykonali w ciągu I dekady października już prawie 4 tys. części zamiennych do maszyn i narzędzi rolniczych. Swą postawą i ofiarnością wyróżnia się szczególnie brygada zestawu 1, którą kieruje Aleksy Brzeziński. Brygada ta wykonuje w ciągu każdego dnia od 13—15 pługów ciągnikowych ponad plan.

Doskonałe wyniki produkcyjne osiągają również robotnicy odlewni Boguń, Wysocki i Neuman. Usprawniając swoją pracę wykonali oni już 50 proc. podjętego zobowiązania, dając w I dekadzie października 1.100 sztuk odlewów kokilowych ponad plan.

W oddziale montażowym przoduje młodzież. Tak np. ZMP-owskie brygady Kaczorowskiego i Niewiadomskiego zmontowały już w ramach zobowiązań 170 grabi mechanicznych i 25 siewników nawozowych typu „Kujawiak".

W realizacji zobowiązań czynnie pomagają załodze — kierownictwo, pracownicy techniczni i mistrzowie oddziałowi. Codzienne odprawy dyrekcji z majstrami przy udziale przedstawicieli rady zakładowej i organizacji partyjnych, na których omawia się trudności wynikłe poprzedniego dnia, stały się źródłem stałego usprawniania organizacji pracy.

M. in. dzięki pełnemu wykorzystaniu maszyn i wzorowemu zorganizowaniu pracy przez majstra Kępińskiego, załoga podstawowego oddziału produkcyjnego — kuźni mechanicznej zdołała zapewnić zespołom montażowym trzydniową rezerwę półfabrykatów. Podobnie pracują robotnicy stolarni. Pozwoliło to załodze utrzymać pełną rytmiczność produkcji i wykonać plan I dekady października w 108,9 proc.

Kto pragnie wykonania wielkich planów uprzemysłowienia Polski – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz-Fabryczna zawiadamia, że zebranie organizacji terenowej nr 2 odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 18 w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Bydgoszcz—Szwederowo, Plac Findera 10. Obecność obowiązkowa.

Uwaga wyborcy!

(B) Wydział społeczno - administracyjny przy Prez. MRN — ul. Stalina 38 wydaje zaświadczenia, uprawniające do głosowania wszystkim tym, którzy są uprawnieni do głosowania w Bydgoszczy, a w dniu wyborów nie będą na miejscu. Zaświadczenia te wydaje specjalnie w tym celu utworzony dział wyborczy, który codziennie do dnia 25 bm. urzęduje w godzinach od 8 do 20.

Dziś narada przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych

(B) Narada wszystkich przewodniczących Obwodowych Komisji Wyborczych, wyznaczona poprzednio na dzień 20 bm. odbędzie się dziś, dnia 18 bm. o godzinie 9 w sali posiedzeń Prezydium MRN — Plac Bohaterów Stalingradu. Obecność wszystkich przewodniczących obowiązkowa.

Wielki koncert wokalny dla świata pracy

W dniu 18 bm. o godzinie 19 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy staraniem Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych Okręgu Bydgoskiego oraz Wydziału Kultury Prez. MRN odbędzie się „Wielki koncert wokalny" dla świata pracy. W programie koncertu pieśni masowe i ludowe w wykonaniu bydgoskich chórów — „Dzwon", „Harmonia", „Echo Leśne", „Hasło" i „Halka" oraz przez solistów: ob. R. Stacewicz — sopran i Edwina Gollnika — róg. Akompaniament: F. Krysiewicz i M. Dworakowska.

Wstęp bezpłatny dla przodowników pracy i nauki oraz aktywistów związkowych.

Rady zakładowe proszone są o nadsłanie imiennych list zapotrzebowań na bezpłatne bilety wstępu na koncert do Wydziału Kultury Prezydium MRN w Bydgoszczy ul. Jana Kazimierza nr 5, pokój 28, 18 bm. w godz. od 8 do godz. 15.

Interesująca wystawa w Bibliotece Miejskiej

(B) W dniu 19 bm. w godzinach od 11 do 13 będzie otwarta w Bibliotece Miejskiej wystawa pod nazwą: „Polska wczoraj, dziś i jutro". Wystawa trwać będzie do dnia 26 bm. włącznie.

Godziny otwarcia codziennie od godz. 10—12.30 i od godz. 16—19. Wejście od ul. Długiej 41, I p.

Zebranie przedwyborcze prawników

Dnia 20 bm. o godz. 19 w gmachu Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie 4, sala N 224, odbędzie się staraniem Zrzeszenia Prawników Polskich zebranie poświęcone sprawie wyborów do Sejmu. Referat wygłosi Prezes Sądu Wojewódzkiego, ob. Kasiński. Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna z udziałem artysty Państw. Teatru Ziemi Pomorskiej, ob. Henryka Adamczaka, koncertmistrza Radia Polskiego, ob. Eugeniusza Raabego (skrzypce) oraz ob. Tadeusza Kurczewskiego — akompaniament. — Goście mile widziani.

DYŻUR LEKARZY DENTYSTÓW

Dyżur pełni lek.-dent. Kilijańczyk, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63, dziś w sobotę, dnia 18 bm. w godzinach od 15 do 17.

W niedzielę, dnia 19 bm. w godzinach od 10 do 12.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-05. Sekretarz redakcji 47-09. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-69. Dział rolny 47-69. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12 tel. 48-99 i 41-39. Sekretariat Redakcji 47-09.
Redakcja nocna 47-09.
Redakcja techniczna i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-58.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 057.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy: ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 13, tel. 48-96.
E-3-10754
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
[illegible] rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn

— nowoczesnym zakładem przemysłowym

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn sąsiadują obok siebie stare, budowane jeszcze przez kapitalistów pomieszczenia fabryczne o ciemnych, ciasnych wnętrzach i nowe — widne, przestronne hale, które wyrosły w ciągu kilku ostatnich lat. Budowa trwa dalej. Uruchomiono już częściowo nową odlewnię i w miarę jak kończą swoją pracę budowlane brygady, montuje się urządzenia i maszyny — natychmiast rusza produkcja w nowych halach.

Już sam widok zakładów jest dokumentem przemian, jakie dokonały się tu podczas lat władzy ludowej. Zacofana fabryczka kapitalistyczna przeobraża się w nowoczesny socjalistyczny zakład przemysłowy.

JAK BYŁO DAWNIEJ

Założycielem zakładów był niemiecki kupiec Herman Löhner, który w roku 1869 utworzył spółkę akcyjną. Szybko bogacił się on kosztem wyzysku robotnika, pracującego w potwornych warunkach — bez ubrań ochronnych i urządzeń higienicznych — po kilkanaście godzin na dobę.

W końcowym okresie lat międzywojennych Zakłady przeszły na własność spółki pod nazwą „Pomorska Fabryka Maszyn".

Zmieniła się firma — ale wyzysk pozostał ten sam, coraz bardziej bezwzględny.

W tym czasie pracowało w Zakładach około 400 ludzi.

W roku 1925 zakład był czynny tylko przez 3 dni w tygodniu po 6 godzin.

W 1934 roku po 6 tygodni nie wypłacano zarobków robotnikom, a pracownicy umysłowi czekali na wypłatę pół roku.

Zwalnianie robotników po upływie roku, aby nie mogli korzystać z urlopów — lub kilka dni przed terminem, który uprawniał do otrzymania zasiłku — było na porządku dziennym.

Uczeń zawodu musiał pracować początkowo darmo — a potem w przeciągu kilku lat otrzymał 10 groszy, a następnie dopiero 20 groszy na godzinę.

Obecny zastępca szefa produkcji Stanisław Grzeszczak, który pracował w Zakładach od 1929 roku i brygadzista Edmund Grzegorek zatrudniony tu od 26 lat — dobrze pamiętają czasy swego trudnego terminu i nieludzko ciężkiej pracy za głodowe zarobki. Ręczne suwnice, ręczne nieogumowane wózki do transportu — jednym słowem prymitywne urządzenia, wysysały przedwcześnie siły i zdrowie robotników.

Ale najgorsze było widmo bezrobocia. Od 1932 do 1935 roku był bez pracy Stanisław Grzeszczak, a wraz z nim wielu innych — cała rodzina była skazana na wodnistą, dobroczynną zupę dla bezrobotnych.

Dziś w wielu dziedzinach pracę rąk zastąpiły elektryczne dźwigi i wózki, a bezrobocie stało się bezpowrotnym złym wspomnieniem.

JAK PRACOWAŁ ODLEWNIK KLEMENS POLCYN?

„Zostałem tu uczniem — opowiada Klemens Polcyn — w 1932 roku. Dostawałem 10 groszy na godzinę, a po 2 latach nauki 20 groszy. Majster dobrze pilnował, żeby przypadkiem za dużo nie dowiedział i długo byłem popychadłem. Odlewaliśmy wtedy na miesiąc 8—9 ton żeliwa. Teraz przeciętnie jest nasze ręce setki ton miesięcznie. Ale jak się wtedy robiło odlewy? Dźwigi były ręczne. Ręcznie to trzeba było przenosić we dwójkę po 200—300 kg płynnego żelaza.

Brak ubrań ochronnych powodował często oparzenia. A po ciężkim wypadku wyrzucali człowieka na bruk bez renty i zabezpieczenia — jak niepotrzebny wytłok.

Nasza nowa odlewnia jest zmechanizowana tak, że ogranicza do minimum wysiłek fizyczny. W starej odlewni przygotowujemy masy jeszcze ręcznym sposobem. W nowej — ta czynność zostanie zmechanizowana...

Widzę na przykładzie swojego życia, że gdzie panuje kapitalizm tam jest ucisk, wyzysk, nędza, bezrobocie i głód. Ze tylko władza ludowa stwarza robotnikom dobre warunki pracy i zapewnia spokojną przyszłość. Rozumiemy dobrze, że każda dodatkowa tona odlewów to dalszy krok na drodze do rozkwitu Polski Ludowej. Każda dodatkowa tona odlewów to cios zadany tym, którzy chcieliby powrotu do Polski bezrobocia. I dlatego moja brygada osiąga 198 procent normy.

LATA ODBUDOWY

Lata hitlerowskiej okupacji były dla robotników PZBM okresem trudnych doświadczeń. Głęboko przemyśleli wtedy przyczyny upadku Polski — haniebnej klęski wrześniowej.

To polityka sanacyjnych zdrajców narodu — kapitalistów i obszarników doprowadziła kraj do faszystowskiej niewoli.

I kiedy w roku 1945 zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej wygnały okupanta, a władza przeszła w ręce ludu — robotnicy już 3 lutego ruszyli do odbudowy zniszczonych zakładów. Stanisław Grzeszczak i Edmund Grzegorek, Józef Rogowski i Franciszek Murawski, Zygmunt Kowalewski, Dominik Krzysztoforski i były kreślarz a następnie dyrektor PZBM Zygmunt Ostrowski i wielu innych — stanęli do uruchamiania zakładu. Na początek wykonywali prace wojskowe — aby wróg faszystowski był szybciej dobity w swoim barłogu.

W pierwsze dni odbudowy powstała komórka PPR, której organizatorem i sekretarzem był Adam Burczyk — obecny II sekretarz KF PZPR. Pod kierownictwem Partii zakład rozpoczynał nowe życie. Przyszły pierwsze zamówienia na budki i popielniki do parowozów, a potem na urządzenia cukrowni i cegielni.

Załoga — prawdziwy współgospodarz zakładów — wykonała z nadwyżką plan 3-letni do 25 października 1949 roku.

W WALCE O PLAN 6-LETNI

O tym jak rosła świadomość załogi PZBM świadczą cyfry wzrostu wydajności pracy.

Jeżeli w roku 1947 przyjmiemy wydajność pracy za 100 proc. — to w 1949 r. wynosiła ona 190,1 proc., a w 1952 r. już 325,9 proc.

Masowy udział w ruchu współzawodnictwa pracy stał się dźwignią sukcesów produkcyjnych.

Wyrastali bohaterowie socjalistycznego budownictwa — przodownicy i racjonalizatorzy: modelarz Teodor Kuliszewski, kowal Alfons Guciński, technik Jan Malinowski — to nazwiska otoczone powszechnym szacunkiem.

W całym województwie zasłynęła dzielna załoga PZBM. Brygadzista Zdzisław Podsiadło, czy Henryk Musielak... Młody przodownik Edward Gawroński, który został członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej. Umie myśleć o sprawach zakładu, potrafi troszczyć się o sprawy całego województwa. ZMP-owcy i młodzież PZBM przodują młodym chłopcom i dziewczętom województwa. Od nich wychodzą apele do czynów produkcyjnych, które podchwytuje cała młodzież.

Ale w PZBM-ie i starzy przeżywają dziś swoją młodość. Odlewnicy Franciszek Królikowski i Bolesław Tomaszewski, którzy pracują tu przeszło dwadzieścia lat, z młodzieńczą radością patrzą na mury nowej odlewni:

— Człowiek nie czuje ciężaru lat, kiedy może pracować w nowej hali... Widno, wygodnie i czysto.

Tak piękne mogą być tylko fabryki, które należą do narodu. Nie oddamy ich nigdy nikomu — swoją walką o realizację Planu 6-letniego bronimy naszych fabryk i domów, bronimy pokoju.

Tę naszą wolę zadokumentujemy w dniu 26 października, głosując gremialnie na kandydatów Frontu Narodowego.

Alicja Zatrybówna

UWAGA!
Kolporterzy zakładowi!

Podaje się do wiadomości, że wpłaty na wszystkie dzienniki i czasopisma, rozprowadzane w prenumeracie zakładowej przyjmowane będą w delegaturach PPK „Ruch" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny. Chcąc zapewnić prenumeratorom w zakładach pracy regularne otrzymywanie prasy, należy przestrzegać terminu wpłat. Opłata miesięczna w prenumeracie zakładowej wynosi za „Gazetę Pomorską" (Toruńską i Kujawską) zł 2,25.

Dziś - wielki wiec przedwyborczy w Bydgoszczy

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego odbędzie się w Bydgoszczy na Placu Bohaterów Stalingradu dziś, dnia 18 października br. o godz. 14.

wielki wiec przedwyborczy

z udziałem wszystkich kandydatów na posłów naszego Okręgu.

Wzywamy do wzięcia udziału w wiecu społeczeństwo miasta Bydgoszczy, załogi wszystkich zakładów pracy i instytucji.

Niech dzisiejszy wiec stanie się potężną manifestacją wszystkich Polaków — patriotów na rzecz:

— NIEZŁOMNEJ WOLI WYKONANIA PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO,

— POWSZECHNEGO UDZIAŁU W WYBORACH,

— JEDNOMYŚLNEGO GŁOSOWANIA NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO W WYBORACH DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Rozstrzygnięcie konkursu sportowego „Gazety"

(B) Konkurs ogłoszony przez „Gazetę" z okazji meczu o wejście do I ligi wywołał duże zainteresowanie wśród miłośników piłki nożnej w Bydgoszczy.

Większość uczestników konkursu typowała na zwycięzcę zespół wojskowych, mniej było takich, którzy liczyli się ze zwycięstwem warszawiaków, a jeszcze mniej tych, którzy liczyli, że mecz zakończy się remisem.

Takich, którzy podali właściwy wynik w spotkaniu było 9 i oni otrzymają nagrody książkowe.

Na liście zwycięzców znaleźli się:

Ryszard Kalka Bydg. Al. 1 Maja 93, Klara Kilichowska ul. Półwiejska 14, Feliks Offierski ul. Sienkiewicza 28, Pelagia Górecka ul. Jasna 25, Franciszek Michalski ul. Garbary 20, Zdzisław Caban Al. 1 Maja 32, Zygmunt Rydziński Karpacka 21 Władysław Szychowiak Piła jedn. wojskowa, Jerzy Treichel ul. Sieroca 14.

Nagrody można odebrać w sekretariacie Redakcji Bydgoszcz ul. Dworcowa 13 w godzinach od 12—17. Zamiejscowym czytelnikom nagrody prześlemy pocztą.

O gimnastykach słów kilka...

Że gimnastyka jest podstawą do uprawiania wszystkich rodzajów sportu wiemy o tym wszyscy, wiemy jednak i to, że nie wszystkie koła sportowe doceniają gimnastykę i ją w odpowiedni sposób wśród młodzieży popularyzują.

Na Pomorzu nie posiadamy wiele sekcji gimnastycznych, a te które są jeszcze nie pracują tak jak należy. Cały ruch gimnastyczny skupia się jedynie w czterech ośrodkach: w Toruniu (Budowlani, Unia, Kolejarz, WKS), w Bydgoszczy (Włókniarz, Kolejarz), w Grudziądzu i Włocławku sekcje posiada Spójnia.

A gdzie są pozostałe miasta, gdzie są pozostałe zrzeszenia? Dowiemy się o tym zapewne na posiedzeniu wyborczym sekcji gimnastycznej WKKF, która obradować będzie w dniu dzisiejszym nad dalszym losem gimnastyków i wyłoni nowy skład sekcji.

O działalności wymienionych sekcji można powiedzieć także wiele pozytywnego. — Członkami tych sekcji prowadzonych przez wytrawnych działaczy są w większości ludzie młodzi pełni zapału, którzy, zwłaszcza Włókniarze i Budowlani odnieśli już kilka sukcesów w skali ogólnopolskiej. Ale jak już wspomnieliśmy tych kilka przykładów nie przesłania faktu, że sekcja gimnastyki WKKF pracowała w r. ub. słabo nad umasowieniem tego sportu. W r. ub. np. nie powstała ani jedna sekcja gimnastyczna przy kole sportowym. Nie widzieliśmy żadnych poważniejszych zawodów, a same pokazy propagandowe w sumie nie dały wielkich rezultatów.

Od właściwego składu nowej sekcji WKKF zależeć będą w dużym stopniu losy dalszego rozwoju tej dziedziny sportu, która na pewno zasłużyła sobie na lepszą pozycję aniżeli tę, którą w tej chwili na terenie Pomorza zajmuje.

Zebranie wyborcze sekcji odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu WKKF przy ul. Zamojskiego 2. (cm)

—O—

Niedziela sportowa w Bydgoszczy

(B) W niedzielę, o godzinie 14.30 na stadionie przy ul. Leśnej odbędzie się mecz piłkarski o „Puchar Polski" między lokalnymi zespołami Kolejarza i OWKS. W czasie przerwy tego spotkania delegacje zrzeszeń sportowych złożą meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR.

W sali DOW o godz. 19.00 spotkają się drużyny ligowe bokserów Kolejarza i Gwardii (Słupsk). W zawodach weźmie udział m. in. olimpijczyk Niedźwiecki, repr. Polski — Rozpierski oraz mistrz Polski juniorów w wadze ciężkiej Albrecht.

Przed zawodami odbędzie się walka pokazowa między trenerem państwowym — Sztamem i b. repr. Pomorza Czajkowskim. (w)

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 19, 20.15. W niedzielę 14, 16, 18 i 20.15).

POLONIA — „Akcja B" (godzina 16.30 i 20. W niedzielę 14.45, 17, 20.15).

ORZEŁ — „Grzesznicy bez winy" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Guramiszwili" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Nędznicy" II seria (godz. 15.30, 17.45, 20).

BAŁTYK — „Małżeństwo aktorki" (godz. 17 i 19).

MIR — „Skrzydlaty dorożkarz" (godz. 19).

ROZMAITOŚCI — „MDM". „Odważny zając" (kolorowa kreskówka). Seanse od godziny 16 do 23.

PORANKI NIEDZIELNE

POMORZANIN — „Bez adresu" (godz. 10), „Pustelnia Parmeńska" seria II (godz. 12).

POLONIA — „Kariera" (godzina 11).

ORZEŁ — „Cyrk" (godz. 12)

WOLNOŚĆ — „Siedmiu śmiałych" (godz. 10), „Torpedowiec nieugięty" (godzina 12)

GRYF — „Kopciuszek" (godzina 10 i 11)

BAŁTYK — „Człowiek bez jutra" (godz. 10 i 12).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Pociąg do Marsylii" (godz. 19.30).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 18 października godz. 22 do soboty dnia 25 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

DYŻUR NIEDZIELNY

Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna nr 13 — Al. 1 Maja 27, tel. 23-14, od godz. 10 do 17 i

Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46, od godziny 8 do 22.

Obwieszczenia

Prezydium PRN w Wyrzysku decyzją z dnia 8 X. 1952 r. L. dz. Sa. I.-20-17/52 **sprostowało nazwisko** ob. Losch Jana s. Józefa i Wiktorii z domu Musiał ur. 23. X. 1914 r. w Zbożu, zamieszk. w Rościminie gm. Mrocza, pow. Wyrzysk na: **Łoś.** (3511g

Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Handlu w Bydgoszczy zawiadamia, że **termin wydawania śledzi na zaopatrzenie bonowe** przedłuża się **do dnia 20. X. 1952 r.** (1516k

Zapisy

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Grudziądzu przyjmie kandydatki na **kurs dla sprzedawców sklepowych.** Warunki do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia PSS w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 2/6. (1524k

Poszukiwania pracowników

PORTIERA ze znajomością stolarską i 5 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do produkcji zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Surowców Zielarskich** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 43. (1505k

KUŚNIERZY, KRAWCÓW wysokokwalifikowanych i PALACZA zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie Zakład Nr 6** Bydgoszcz, Pl. Boh. Stalingradu 14. (1513k

PRACOWNIKÓW fizycznych do straży p-pożarowej, przemysłowej, ELEKTRYKA, KRAWCA (czapnika), RACHMISTRZA do księgowości zarobkowej, SPRZĄTACZKI poszukują **Bydgoskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego** w Bydgoszczy, ul. Curie Skłodowskiej 8. Podania lub osobiste zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. (1510

1 PALACZA do centralnego ogrzewania zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Obuwia** w Bydgoszczy, ul Kościuszki 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (1509kr

3 KOBIETY do prac fizycznych, 1 SPRZĄTACZKĘ, 2 MĘŻCZYZN do prac magazynowych i 1 BEDNARZA przyjmie od zaraz **Bydgoska Wytwórnia Octu i Musztardy** Bydgoszcz, ul. Długa 2. (1506k

PRZERZUTOWCA (zakup), KSIĘGOWEGO, PRACOWNIKÓW magazynowych (kobiety i mężczyzn) zatrudni od zaraz Ogrodniczy Zakład Handlowy w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 28. (1512kr

2 PALACZY centralnego ogrzewania oraz 1 POMOCNIKA palacza przyjmie od zaraz **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych** Bydgoszcz, Gen. Stalina nr 42 pokój 305. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. (1523k

PRACOWNIKÓW fizycznych oraz WOŹNICĘ przyjmie od zaraz **MHD Woj. Przedsiębiorstwo Transportowe** w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 52. (1521k

6 MĘŻCZYZN do transportu z dobrym wynagrodzeniem, 5 STRAŻAKÓW p. pożarowych, 8 STOLARZY, 5 POLEROWNIKÓW, 3 ŚLUSARZY, 2 TOKARZY, 1 KIEROWCĘ samochodowego z II kateg. jazdy przyjmą natychmiast **Bydgoskie Fabryki Mebli** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 12. (1519k

Dwóch KIEROWNIKÓW (czek) księgarń w Grudziądzu oraz KIEROWNIKA (czkę) księgarni w Bydgoszczy przyjmie zaraz **Sekcja Personalna** „Domu Książki" Bydgoszcz, Parkowa 2. (1517k

MAGAZYNIERA i dwóch REFERENTÓW do działu sprzętu przyjmiemy natychmiast **Bydgoskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Baza Sprzętu** Bydgoszcz, ul. Elbląska 20 Czyżkówko. (1515k

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację służbową SP nr 26651 wydaną przez Komendę Wojewódzką SP Bydgoszcz na nazwisko Stasiszyn Stefania. (3525P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F/I/63558 oraz odcinek ankiety na terenie gm. Kłokock na nazwisko Józef Żbikowski, Kłokock. (3530P

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej 212486 na nazwisko Waleria Kerner, Nie żywięć. (3501g

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. pracowników budowlanych, ceramiki i pokrewnych Ambroziak Antoni Bydgoszcz. (3514g

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację studencką Akademii Lekarskiej Gdańsk numer 192/921, prawo jazdy nr 1/50 na nazwisko Binder Jerzy, Bydgoszcz Król. Jadwigi 19. (3502g

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek ankiety na nazwisko Asminien Helena. Rybiniec. (3546g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Osowicka Wanda, Bydgoszcz. (3541g

ZGUBIONO przepustkę stałą ZWSI na nazwisko Gilewska Janina Bydgoszcz. (3512g

ZGUBIONO dowód tożsamości konia 266943 dnia 13/9. 1952 klacz gniada, bez odznak rocznik 1938. Kotlewska Maria, Nowawieś Chełmińska pow. Chełmno. (3510g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredens kuchenny, biurko fornierowane z krzesłem w dobrym stanie. Bydgoszcz, Pomorska 42/4 I piętro. (3542g

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

ZAMIANY

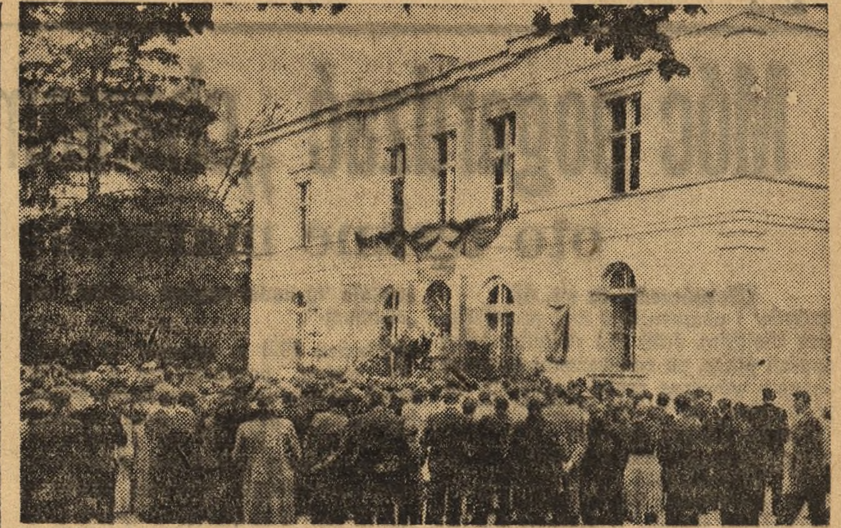
ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami Warszawa na równorzędne 3 pokoje Grudziądz. Wiadomość Redakcja Grudziądz.

RÓŻNE

SKRADZIONO kartę meldunkową, legitymację zw. zaw na nazwisko Kujawa Edmund Bydgoszcz. (3513g

NOWY TOR
DODATEK LITERACKI

Rok 2 | Bydgoszcz, 18-19 październik 1952 r. | Nr 18 (39)



PRACA KULTURALNA W TERENIE
to cementowanie Frontu Narodowego

Streszczenie referatu wiceministra W. Sokorskiego na Ogólnopolskiej Naradzie Działaczy Kultury i Sztuki w Szczecinie

W walce o przyszłość naszego kraju rola i zadania sztuki oraz twórców i pracowników kultury jest wyjątkowo odpowiedzialna. Warunkiem jednak właściwej pracy kulturalnej jest szerokość zasięgu naszego działania, aktywizacja i inicjatywa terenu, usunięcie smutnego pokapitalistycznego dziedzictwa i zaniedbania wsi polskiej, stworzenie nowej bazy dopływu kadr artystycznych i kulturalnych oraz twórczy i świadomy wysiłek artystów w kształtowaniu sztuki narodowej realizmu socjalistycznego, sztuki służącej prawdzie i walce jaką prowadzimy.

Jakie są dotychczasowe osiągnięcia rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej, jakie pozostały jeszcze do odrobienia zaniedbania, jakie nowe zadania stawiamy sobie w oparciu o założenia naszej Konstytucji, w oparciu o wytyczne programu wyborczego Frontu Narodowego?

Stworzyliśmy bazę materialną dla realizacji socjalistycznej polityki upowszechnienia kultury. Przed wojną było w Polsce 450 kin, dziś mamy ich 900, ponadto 1200 stałych kin na wsi, których przed 1945 r. w ogóle nie było. Podczas gdy w r. 1937 było w Polsce 47 teatrów, 2 opery i 4 filharmonie, dziś mamy 84 teatry, 5 oper i 3 operetki oraz 14 filharmonii i orkiestr symfonicznych. Przed wojną przez muzea przechodziło 1,5 miliona osób rocznie — dziś frekwencja w muzeach wynosi blisko 7 miln. Podczas gdy przed wojną było 7,5 tys. bibliotek publicznych, posiadającycn 12 miln. tomów, to dziś liczba bibliotek publicznych wzrosła do 26 tys., liczba punktów bibliotecznych do 85 tys., liczba tomów do 53 miln., tym samym w bibliotekarstwie wysunęliśmy się na drugie miejsce w świecie po Związku Radzieckim. Również szkolnictwo artystyczne w porównaniu z rokiem 1937 wzrosło blisko 3-krotnie.

Ponadto mamy wielką sieć instytucji kulturalnych związków zawodowych i Samopomocy Chłopskiej: 12 tys. świetlic w mieście i blisko 10 tys. świetlic na wsi, przeszło 3 tys. zespołów chóralnych, pieśni i tańca, orkiestr związkowych i zespołów dziecięcych.

Wiceminister Sokorski wspomina dalej o osiągnięciach sztuki polskiej, w ciągu lat ostatnich, po czym przechodzi do omówienia braków i niedociągnięć na odcinku życia kulturalnego.

Należy do nich przede wszystkim niedostateczne wciągnięcie wsi w orbitę życia kulturalnego, a także zbytnie uprzywilejowanie miast wojewódzkich w stosunku do miast powiatowych, niedocenianie wielkich tradycji kulturalnych poszczególnych regionów, niedostateczna opieka nad kadrami kulturalnymi i artystycznymi terenu itd.

Stan ten powinien być sygnałem do zmiany zasad i metod naszej pracy i do wielkiej mobilizacji pracowników kultury.

Naprawić ten stan nie tylko możemy, ale musimy.

Możemy dlatego, że Państwo nie szczędzi sił i pracy, żeby rewolucja kulturalna stała się faktem. Od roku 1947 wydatki Państwa na kulturę wzrosły 8-krotnie. I rosną nadal szybciej niż jakiekolwiek inne pozycje budżetu. Od nas więc zależy, żeby z książką, przedstawieniem, pieśnią i dziełem sztuki dotrzeć do każdej izby robotniczej i pod każdą strzechę. Od nas, od naszej inicjatywy i od inicjatywy terenu zależy, żeby każde miasto i każdą gminę uczynić kuźnią naszej twórczości i naszej kultury.

Działalność kulturalna umacnia naszą niepodległość i byt narodowy. W dni wielkiej mobilizacji narodu wokół programu wyborczego Frontu Narodowego, pracownicy kultury i ludzie sztuki biorą na siebie uroczyste zobowiązanie przesunięcia frontu rewolucji kulturalnej głęboko w teren, ogarnięcia nią każdego miasta, osiedla i każdej gromady wiejskiej. Tym samym czynnie uczestniczą oni z całym narodem w jego walce o przeobrażenia podstaw ustrojowych naszego kraju i umocnienie niepodległości, pokoju i socjalizmu.

Kierownictwo resortu Kultury i Sztuki stawia pod obrady Rady Artystycznej zagadnienie przepracowania planów pracy na rok 1953 i 1954 w takim stopniu, ażeby stało się możliwe m. in.:

założenie w 1953 roku nowego tysiąca świetlic gminnych oraz organizacyjna i materialna pomoc dla 10 tys. świetlic gromadzkich ZSCh; zakończenie w roku 1954 akcji zorganizowania pełnej sieci świetlic gminych i pomoc w ogarnięciu przez świetlice Samopomocy Chłopskiej 60 proc. wszystkich gromad; doprowadzenie w roku 1954 punktów bibliotecznych do każdej gromady; podniesienie w roku 1953 liczby imprez „Artosu" z 9 tys. do 14 tys., z tym, żeby 25 proc. wszystkich imprez skierowanych zostało na wieś; rozszerzenie sieci teatrów objazdowych; wydatne rozszerzenie akcji objazdowej muzeów, wystaw artystycznych; założenie na wzór zespołu „Mazowsze" nowych zespołów: Ziemi Śląskiej, Ziemi Opolskiej, Kaszubskiej, Podhala.

Realizacja tych zadań — mówi wiceminister Sokorski — wymaga od nas nowego stosunku do polityki kadrowej, do sprawy decentralizacji systemu organizacyjnego instytucji kulturalnych, do problemu zakupów bibliotecznych, kształtowania repertuaru teatrów, oper i filharmonii, uaktywnienia terenowych oddziałów związków artystycznych i organizacji społecznych.

Należy również zwrócić uwagę na potrzebę troskliwego umacniania wielkich tradycji kulturalnych,

Praca kulturalna w terenie — zakończył mówca — nasze hasło w dniach wielkiej mobilizacji akcji wyborczej, nasze hasło na dziś i na jutro — to cementowanie Frontu Narodowego. To drogowskaz naszych wysiłków i miara naszych zwycięstw.

* * *

Podsumowując dyskusję na Ogólnopolskiej Naradzie Działaczy Kultury i Sztuki w Szczecinie wiceminister W. Sokorski powiedział m. in.:

„W czasie narady utrwaliliśmy poczucie i przekonanie, że stanowimy wielką rodzinę świadomych artystów i działaczy kultury, że nie ma przepaści między nami, a przeciwnie jest jeden wielki pomost — od twórcy, pisarza, artysty do pracownika bibliotecznego, świetlicowego, kulturalnego i do każdego obywatela naszego kraju.

Należymy do tych ludzi, którzy łącznie z działaczami politycznymi i oświatowymi są członkami wielkiego frontu ideologicznego. Należymy do tych działaczy, których zadaniem jest uodpornić duszę Polaka na wszelką wrogą kłamliwą propagandę.

Należymy do tych działaczy, których zadaniem jest pokazać każdemu obywatelowi naszego kraju — wielkość naszej drogi. Musimy nauczyć się i innych nauczyć widzieć, właśnie w tej trudnej codziennej drodze, nieraz poprzez błędy — wielką perspektywę świadomej drogi człowieka do szczęścia, do socjalizmu.

Rozjeżdżamy się stąd w momencie wielkiej akcji wyborczej.

W dniu wyborów cały nasz naród, wszystko co najlepsze w naszym narodzie, zjednoczone wokół naszej Partii, wokół Prezydenta Bolesława Bieruta jeszcze raz zwycięży i wszędzie zwyciężać będzie na swej drodze do pokoju, do socjalizmu i ugruntowania swojej wielkości".

ZJAZD UCZNIÓW SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH W SZAFARNI



W niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 10 odbędzie się w Szafarni zjazd uczniów szkół artystycznych Bydgoszczy i Torunia. Udział w obradach weźmą również członkowie Gminnych Rad Narodowych. Celem zjazdu jest opracowanie form współpracy ze wsią w ramach wiejskiej akcji świetlicowej.

Szkoły artystyczne Bydgoszczy i Torunia pragną w ten sposób włączyć się do pracy we Froncie Narodowym. W części artystycznej wystąpi J. Godziszewski, który odegra kilka utworów F. Chopina. Zjazd obradować będzie w otwartym niedawno Ośrodku Chopinowskim w Szafarni.

Na zdjęciu górnym: Ogólny widok b. pałacyku, mieszczącego obecnie szkołę im. Fr. Chopina w dniu otwarcia Ośrodka Chopinowskiego.

Obok: Grupa zespołu Pieśni i Tańca Powiatowego Domu Harcerza z Płocka, który wystąpił na uroczystościach chopinowskich w Rypinie.

Florian Miedziński

Móc pogardzać „chamami" i rządzić nimi batem
— oto tęskne marzenia powalonej burżuazji

Wybory, do których za kilka dni pójdzie naród polski pod sztandarem Frontu Narodowego, to dalszy ważny etap bezkompromisowej walki, jaką prowadzą polskie masy pracujące przeciw resztkom dawnych klas posiadających w Polsce i przeciw obozowi imperializmu, nienawidzącemu wolnych narodów. W walce tej biorą udział nie tylko ci wszyscy, którzy pracą swoją budują coraz silniejsze podstawy ustroju ludowego. Do walki tej „włączają się" również ci, którzy nienawidzą władzy ludowej i podstępnym działaniem chcieliby ją osłabić, by wydać naszą Ojczyznę na łup jej wrogów. Aby ukryć swe ohydne zamiary, dziś wciągają na siebie maskę „przyjaciół ludu", jak pełne rzekomej „ludowości" są imperialistyczne szczekaczki radiowe, wciskające swoje trzy grosze także i w nasze wybory.

Nie od rzeczy będzie, więc właśnie dziś przypomnieć, w jakiej pogardzie **dawne klasy posiadające miały masy ludowe, wobec których bat uważały za jedynie odpowiedni instrument władzy.** Szczególnie losy biednej ludności wiejskiej przeplatane były od wieków do ostatnich chwil panowania burżuazji poświstem bata nad „chamami", jak nigdy inaczej a tak właśnie klasy posiadające określały ludność wiejską.

Znany germanofil i orędownik prasowy książąt Radziwiłłów i innych wielkich obszarników, Cat-Mackiewicz, wydał w Londynie „Historię Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.", pełną buty szlacheckiej i rojeń nacjonalistycznych. W tej swojej „historii" Cat Mackiewicz napisał m. in.:

„Na Wschodzie nie byliśmy nigdy narodem chłopów czy robotników kopalnianych, lecz narodem panów..."

Słowa te jakże dobitnie charakteryzują stosunek szlacheckich obszarników do własnego ludu i do mas ludowych narodów podbitych. Robotników i chłopów polskich wstydzili się, wydawali ich na łup silniejszych od siebie nacjonalistów niemieckich, czuli się natomiast „panami" nad ujarzmionymi chłopami białoruskimi i ukraińskimi. A kiedy przyszło im od r. 1918 sprawować władzę nad pogardzanymi robotnikami i chłopami polskimi, uznali, że „chamów" najlepiej trzymać w ryzach batem...

Chłop polski był bowiem dla obszarników nie tylko przedmiotem najstraszniejszego wyzysku. Nie tylko „w nagrodę za jego pracę szlachcic przebą kiwał pod nosem: obedrzeć chama ze skóry, bo on dziewięć skór ma na sobie, to mu lżej będzie" (Z odezwy „Ludu Polskiego" w r. 1836). W dodatku za nic miano godność ludzką chłopa i częściej nad nim wywijano batem niż nad zwierzęciem, którego wartość ceniono...

Już poeta polski z przełomu XVI i XVII wieku, Szymon Szymonowicz w swoich „Żeńcach" taką wkładał treść w usta jednej ze żniwiarek, odpowiadającej na skargę drugiej na brutalne traktowanie ekonoma szlacheckiego:

„Nie gadaj głosem, aby nie usłyszał tego!
Albo nie widzisz biczo za pasem u niego?
Prędko nas nim namaca..."

Leon Kruczkowski w powieści swojej „Kordian i cham", opartej na przeżyciach nauczyciela wiejskiego, utrwalił ku wiecznej hańbie, jak w dobie ludowego zrywu w Powstaniu Listopadowym na wsi polskiej nic pod tym względem się nie zmieniło. A młodemu pokoleniu polskiemu, wychowanemu w ustroju ludowym, zapewne trudno będzie uwierzyć, że **do roku 1900 obszarnicy na terenie b. zaboru pruskiego a więc Wielkopolski i Pomorza, mieli prawo wykonywania kary cielesnej na robotnikach rolnych!**

Kiedy zaś w r. 1900, pod naciskiem prądów postępowych w Niemczech, zniesiono wreszcie to barbarzyńskie prawo, to i wtedy nawet robotnik rolny nie mógł porzucić pracy choćby został zbity przez „pana". Mógł się najwyżej odwołać do sądów które były jednak jednym z instrumentów władzy

(Ciąg dalszy na str. 6)

Wieczory teatralne

„POCIĄG DO MARSYLII"

Czytelnik wybaczy mi małą reminiscencję. Chodzi mianowicie o sztukę graną w 1935 roku w warszawskim Teatrze Nowym. Tytuł: „Sprawy rodzinne" — autor: Gertruda Jannings. Przypomniałem sobie o niej wychodząc z teatru po premierze „Pociągu do Marsylii" K. Gruszczyńskiego. Wyjaśniam: nie dlatego wspomniałem o tamtej, przedwojennej sztuce, że nasunęły się jakieś analogie. Nie! Wręcz przeciwnie! Dlatego właśnie, że nasunęły mi się na myśl olbrzymie różnice, dzielące naszą obecną dramaturgię od przedwojennej „twórczości". Celem autorki było bowiem pokazanie spraw pewnej rodziny angielskiej. Ale autorka nie zdołała zainteresować tymi sprawami widza. Były to sprawy ściśle, w dosłownym tego słowa znaczeniu „rodzinne" i na ich kłopoty i tarapaty widz odpowiadał jedynie wzruszeniem ramion. Sprawy rodzinne G. Jannings, to bezduszne szamotanie się matki, córki i synów w zamkniętym kręgu burżuazyjnego światka.

Tymczasem widz opuszczający teatr po zobaczeniu „rodzinnych spraw" Ledoux, wychodzi głęboko wzruszony i na długo jeszcze pozostanie mu w pamięci sylwetka starego francuskiego kolejarza, jego córki i dzielnego zięcia Martin'a, bohatera ruchu oporu. Sprawy rodziny Ledoux stają się sprawami bliskimi polskiemu widzowi, jak bliską jest idea rozwiązana w ludzkim konflikcie, idea walki o pokój.

To Gorki mówi o tym, że fabularny konflikt idei musi być rozwiązany w konflikcie ludzkim, o ile chcemy, żeby wzruszał i przemawiał do widza. K. Gruszczyński postawiwszy sobie za zadanie ukazanie w przekroju jednej rodziny kolejarzy, na przestrzeni kilkudziesięciu metrów kwadratowych jednego pokoju, tego olbrzymiego konfliktu, tej olbrzymiej walki, jaką toczą siły postępu i pokoju z siłami wstecznictwa i wojny, pódjął się zadania niezmiernie trudnego.

Sukces jego sztuki świadczy, że młody, ambitny autor uporał się zwycięsko z trudnościami zagadnienia.

W. Sokorski mówiąc, o bezsprzecznym powodzeniu sztuk młodzieży literackiej, wymieniwszy także Gruszczyńskiego, podkreślił, że powodzenie ich „to zwycięstwo idei i żywych ludzi nad pewnymi jeszcze niedomogami warsztatu i niewątpliwą w pewnych sytuacjach deklaracją słowną". Sokorski zaznaczył, że sztuki te „zdobywają widza prawdą konfliktu, podaną w sposób może chwilami naturalistyczny, lecz fabularnie i psychologicznie prawdziwy".

Zasługą Gruszczyńskiego jest pokazanie nam ludzi w trakcie ich dojrzewania, w wielkim historycznym procesie rozwoju. Nie są to gotowi już, posągowi bohaterzy. Stają się świadomymi bojownikami na naszych oczach. A przecież przemiany, których jesteśmy świadkami na scenie są zaledwie mikroskopijnym wycinkiem równocześnie przebiegających przemian w milionach ludzi takich, jak Ledoux. I dlatego, wychodząc z teatru, wychodzimy przepojeni wiarą w ostateczne zwycięstwo milionów prostych ludzi walczących na całym świecie o wielkie, wspólne dobro — o pokój.

Zwycięstwo bowiem jest po stronie Ledoux, Martin'a, jego żony, a nie Bregain'a, Crottin'a. I to wrażenie wyniesione przez widza z teatru jest największym sukcesem autora sztuki.

A przecież sztuka nie jest pozbawiona wad. Autor nie ukazał nam przede wszystkim istotnych sprężyn tego wszystkiego, co widzimy na scenie. Bo przecież porucznik, wychowanek Sorbony i... Legii Cudzoziemskiej, jest takim samym nikczemnym łajdakiem, jak i szpicel prefektury, jest marionetką, narzędziem w rękach prawdziwych inspiratorów „brudnej wojny" w Wietnamie. W sztuce przemilczano istotne przyczyny zła ustroju kapitalistycznego. Intencja autora: — ukazanie oblicza moralnego oddziałów francuskich i ich dowódców wysyłanych do Vietnamu, na przykładzie kilku osób nie została w pełni przetworzona artystycznie. Niejednokrotnie pesymizm działających postaci jest prawdziwszy, bardziej przekonywujący od ich optymistycznego, bojowego zachowania w decydujących momentach.

Dyskusja, która toczy się nad zakończeniem książki Stryjkowskiego „Bieg do Fragala", mianowicie, czy autor postąpił słusznie kończąc ją śmiercią Salvatora, „który zdążył", można by przenieść i do sztuki Gruszczyńskiego. Bo i tu wysoce problematyczne jest to, że sztuka kończy się zabójstwem Bregaina i... Ledoux, „który zdążył" podobnie, jak i Salvatore Stryjkowskiego.

To mimowolne wysunięcie się na pierwszy plan ujemnych cech kilku postaci i zakończenie zaciemnia przesłania nam właściwą, istotną treść sztuki.

Czy jednak w tym wypadku reżyseria Jerzego Waldena wydobyła i uwypukliła ten istotny sens sztuki?

Wnikliwa analiza poszczególnych postaci, troska o najdrobniejsze nawet szczegóły sprawiła, że większość z występujących postaci wypadła żywo, prawdziwie.

Ale może ta właśnie troska o **poszczególne** postacie, o **oddzielne** szczegóły sprawiła, że w przedstawieniu bydgoskim usunęło się w pewnym stopniu na dalszy plan „nadrzędne zadanie" utworu.

Stanisławski uważał głębokie, twórcze wniknięcie w istotę „nadrzędnego zadania" utworu za główny warunek twórczości scenicznej: — „Ogólny związek z nim i zależność od niego wszystkiego, co dzieje się w przedstawieniu, są tak wielkie, że nawet najmniejszy szczegół, nie mający związku „z zadaniem nadrzędnym" staje się szkodliwy, niepotrzebny, odwracający uwagę widza od głównej treści utworu".

Weźmy dla przykładu postać kaprala Bregain'a, tego nędznego człowieka, łamistrajka i hulaki w cywilu, usiłującego krzykiem zasłonić swą nicość i podłość. Gdybyśmy wyizolowali Bregain'a z całości przedstawienia i przyjrzeli się tej sylwecie w działaniu, od wrzasku i ordynarnego chamskiego zachowania wobec swej drużyny i... porzuconej żony do momentu tchórzostwa i panicznego strachu w obliczu porucznika, to moglibyśmy powiedzieć z całą stanowczością, że Rafał Kajetanowicz grający tę rolę, może ją zaliczyć do najlepszych swych osiągnięć. Ale kapral Bregain działa w określonym środowisku, jest tylko jedną z wielu działających na scenie postaci i to nie najważniejszą, raczej marginesową, tak jak i porucznik. I w tym zestawieniu niesłusznie, ze szkodą dla sztuki, dla jej głównej myśli, postać Bregain'a swym krzykiem, swym szamotaniem się po scenie, swą wybitnie bandycką SS-owską maską, przytłacza inne, ważniejsze postacie. I choć jego wrzask, jego rzekoma siła wywołuje u widza właściwą reakcję tzn. wyraz pogardy dla nędznego tchórza i łajdaka, to jednak przysłania nam on inne osoby i konflikty, zaciemnia obraz przemian dokonywujących się u żołnierzy, którzy z nieświadomych i niezdecydowanych na początku sztuki, w końcowej jej scenie, stają w jednym szeregu z kolegami i cywilną ludnością, by wspólnie manifestować przeciw „brudnej wojnie", przeciw jej inspiratorom.

Przemiany, które obserwujemy w drużynie kaprala Bregain'a, następują w poważnym stopniu pod wpływem postawy Martina i jego teścia Ledoux. Ale te właśnie postacie, a zwłaszcza pierwsza, usunięte są jak gdyby na dalszy plan.

I dlatego mamy prawo mieć pretensje do reżysera o dopuszczenie do tego, że pewne uwypuklone szczegóły charakteryzujące niektóre postacie, nie mające znaczenia dla podkreślenia i wydobycia „zadania nadrzędnego", odwracają uwagę widza od głównej, zasadniczej treści utworu.

I w tym aspekcie ocena gry aktorów nie jest zadaniem łatwym.

S. Winter, w roli Ledoux, był prawdziwym emerytem, który stojąc przez całe życie na uboczu „polityki" w ostatnich dniach swego życia czynnie włączył się do walki, jaka ogarnęła miliony ludzi na całym świecie, walki o pokój. M. Szczęsna, jako żona Ledoux była prawdziwą i przekonywującą kobietą — żoną, która nie widzi i nie rozumie, że szczęście i spokój jej ogniska domowego, zależą od szczęścia i pokoju całego społeczeństwa, że nie wolno i nie można żyć na osamotnionej wysepce, wówczas, kiedy wokół toczy się historyczna batalia. H. Adamczak jako Martin spokojny i opanowany wypadł jednak na tle całości, a zwłaszcza w momencie aresztowania, zbyt mdło i blado. A. Koncewicz była miłą i dzielną żoną Martin'a. O kapralu Bregain już mówiliśmy. Żołnierzami byli B. Bombor, H. Konieczka, L. Niemczyk, J. Gajdar, S. Dobrowolski.

Jest jeszcze jedno zagadnienie wymagające oddzielnego, chociażby pobieżnego omówienia — to efekty akustyczne grające w sztuce ważną rolę. Do spraw tych reżyser podszedł z wielkim pietyzmem. Nagrano na taśmie fragmenty manifestacji, odkiestrę, śpiew chóralny, przejazd lokomotywy itd. Niemniej efekty te stanowią zaledwie dalekie, często ledwo dosłyszalne tło akcji toczącej się na scenie. Wynika to z tego, że według koncepcji reżyserskiej stacja kolejowa znajduje się w odległości ok. 300 m od domu, w którym rozgrywa się akcja. A przecież w takim wypadku trudno wytłumaczyć, dlaczego w tym właśnie domu stawia się karabin maszynowy, jak z odległości 300 metrów w ciemną noc może żołnierz poznać maszerującą w tłumie matkę. Wypadki rozgrywające się na stacji, manifestacja mieszkańców i żołnierzy nie mogą stanowić tylko tła, ale są nierozerwalnie związane z tym, co dzieje się w mieszkaniu Ledoux, ba! mają nawet na te wypadki wpływ. I dlatego też trzeba, ażeby odgłosy wydarzeń na stacji z większą siłą dochodziły w pewnych momentach do widza.

Kończąc, jedna uwaga. Z uznaniem witamy inicjatywę kierownictwa Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej, które w przeciągu ostatniego okresu czasu wystawiły b. pieczołowicie trzy sztuki współczesne: („Tajna wojna", „Rodzinka", „Pociąg do Marsylii"). Powodzenie tych sztuk jest najlepszym dowodem, jak bliskie są widzowi problemy dnia codziennego, jak żywo bierze w nich udział.

Tematyka „Pociągu do Marsylii" nie straciła nic na aktualności. Przeciwnie — lud francuski wzmaga z każdym dniem walkę przeciwko rządowej polityce wojny i nędzy, przeciwko faszyzacji kraju, przeciwko nowym zamachom na jego swobody demokratyczne. Fragmenty tej walki, które ukazuje nam autor w „Pociągu do Marsylii" w żywej formie, ściągają do teatru bydgoskiego co wieczór liczne rzesze widzów. Jest to sztuka, którą każdy powinien zobaczyć.

Zbigniew Gapiński

Móc pogardzać „chamami“ i rządzić nimi batem

oto tęskne marzenia powalonej burżuazji

(Dokończenie ze str. 5)

junkrów i obszarników nad proletariatem wiejskim. Jeśli zaś robotnik rolny opuścił pracę, po znieważeniu go przez „pana“, wówczas został policyjnie doprowadzony do swego ciemiężyciela.

Pewna służąca opuściła swe „państwo“, ponieważ została obita. I oto Sąd Nadziemiański w Szczecinie, w roku „cywilizacji kapitalistycznej“ w 1903 wydał wyrok, iż **służącej nie było wolno opuścić pracy, ponieważ od „pana“ swego otrzymała „tylko cztery razy w pysk!“** — Tak donosiła „Gazeta Robotnicza“ w styczniu 1904 r., dodając: „Taki wyrok to więcej niż „cztery razy w pysk“ sławetnej cywilizacji dzisiejszej“. Lecz była to **„cywilizacja“, w której człowieka pracy, szczególnie robotnika rolnego, uważano za kategorię ludzi pozbawionych godności ludzkiej.** Z tym nastawieniem przyszli obszarnicy do powstałej w r. 1918 Polski, która jako państwo kapitalistyczne pozwalała im nadal rządzić batem nad „chamami“.

W końcu 1921 r. wybuchł na terenie wojew. poznańskiego i dzisiejszych południowych powiatów wojew. bydgoskiego pierwszy strajk robotników rolnych. Zostali oni doprowadzeni do rozpaczy wyzyskiem, pogłębiającym się szalejącą wówczas drożyzną, spowodowaną upadkiem marki polskiej. **Obszarnicy kalkulowali w dolarach — płacili natomiast dawne zarobki w coraz mniej wartej marce.**

Kiedy wybuchł strajk pokazali obszarnicy, jak ich zdaniem należy się rozprawić z „buntującymi się chamami“. Pozostały z tego czasu tragiczne dokumenty w postaci raportów, pisanych niewprawną ręką robotników rolnych do swego związku. Część tych raportów pochodzi od robotników z powiatu żnińskiego i treść ich jeszcze dzisiaj czyta się z głębokim wzruszeniem.

Słębowo 14. 10. 21. — Jakaś banda ułanów się zjawiła i zaczęła chłopów bić, niejednemu nabili przeszło sto kiji tak, że im ręce pomdlały, to już musieli z obuch rąk bić, a nasz ksiądz Kryzan pokazywał palcem, których mają bić i sam ich bił i klaskał w ręce, że jeszcze za mało mają, muszą więcej bić. — Szymon Brzozowski z Cerekwicy stawił się do doktora z powodu pobicia przez wojsko, okazał jak mocno jest obity, więc jest tak posiniony jakby farbę miał“.

Żnin, 9. 10. 1921. — W Grochowiskach Szlacheckich komisarz z Rogowa i 10 żandarmów bili ludzi kolbami a komisarz batem, także niewiasty brzemienne poniewierano i bito, tow. Kaźmierczaka bito kolbami od początku aresztowania aż do więzienia do Rogowa, dwa karabiny poczaskano o ludzi“.

„W Pniewach Komisarz wraz z żandarmami w czasie podjęcia oprzętu inwentarza wpada i rozpoczął zabawę tatarską, bili dzieci, niewiasty, nawet zęby jednej niewieście wybito, na co są świadki“.

Tak poprzez inne liczne raporty ciągnie się jak czerwona nić opis terroru obszarników i ich sił ucisku wobec domagających się jakże małej poprawy bytu robotników rolnych, gnieżdżących się w czworakach, podczas kiedy w pałacach obszarniczych luksusowy żywot wiodła garstka wyzyskiwaczy. Obszarnicy postanowili wówczas „dać nauczkę chamom“ i w środku Europy, w roku 1921, rozgrywały się na naszej ziemi takie sceny:

„Cerekwica. — Starosta ze Żnina Marchwicki ściągnął szwadron ułanów i dał rozkaz bicia ludzi Cerekwicy, Świątkowie, Uścikowie. W Cerekwicy rozłożono ławkę na drodze i bito starców i młodych bez miłosierdzia. — Najprzewielebniejszy ksiądz proboszcz nazwiskiem Kryzan wskazywał, którzy mają być bici“.

Nie trzeba wcale „silnych“ słów, by napiętnować te „tatarskie metody“, jakich użyli obszarnicy, by ujawnić całą swoją pogardę wobec „chamów“ i złamać ich walkę o byt. Fakty mówią, jakże wymownie same za siebie, a żyjący zapewne jeszcze niejedni świadkowie tych chwil, mogą do nich dorzucić nowe jeszcze fakty, wówczas nie doszłe do wiadomości publicznej. — Rok później zaś, kiedy wybuchła jeszcze potężniejsza walka robotników rolnych, wtedy już tutejsi obszarnicy nie ograniczyli się do bicia. Dziewięciu zabitych robotników rolnych i kilkudziesięciu rannych — oto był bilans rozszalałego terroru, jakiemu w swoim ustroju mogli dać wyraz obszarnicy wobec „chamów“.

* * *

Zmieniła później burżuazja partyjną swą chorągiewkę z endeckiej na sanacyjną, lecz los mas ludowych pozostał taki sam, gdyż władza pozostała w tych samych rękach. Piłsudski lżył naród od „idiotów“ i groził mu „świstaniem bata na ulicach“.

Do manifestujących o pracę i chleb robotników i chłopów pracujących coraz częściej strzelano, za nic mając życie „chamów“, którzy nie chcieli się poddać uciskowi i nędzy. Dla najbardziej bojowych przedstawicieli klasy robotniczej stworzono **Berezę Kartuską,** w której przybywającym zapowiadano: **„Tu przestajesz być człowiekiem!“** i odpowiednio ich traktowano, by złamać w nich wszelkie poczucie godności ludzkiej.

Uważano to jednak za niewystarczające. Burżuazja rozumiała, że zamordowaniem czy osadzeniem w obozie przywódców nie złamie oporu mas ludowych. I oto w roku 1938 poseł sanacyjny adwokat **Sioda** z Bydgoszczy zgłosił w Sejmie wniosek **o wprowadzenie kary chłosty! Miała ona obowiązywać „co najmniej na okres trwania bezrobocia“**, gdyż w basie sanacja widziała jedynie „skuteczny środek“ na „wychowanie“ mas ludowych, których „chamski“ sposób buntują się przeciw głodowaniu, podczas gdy burżuazja wiodła wygodne życie.

Któżby chciał powrotu tych ponurych czasów? Oczywiście tylko ci, którzy zaliczali się do „narodu panów“, w pogardzie mając wyzyskiwanych przez siebie „chłopów i robotników“. A masy ludowe?

* * *

Masy ludowe w naszej Ojczyźnie, w których obalona została raz na zawsze władza burżuazji, pamiętne dawnych ponurych czasów, z całej swej siły utrwalają ustrój, w którym stosunek człowieka do człowieka, stosunek władz do obywatela, poszanowanie godności ludzkiej wypływa z fundamentalnej zasady naszego ustroju: **Władza należy do ludu pracującego miast i wsi!**

Razem z ustrojem burżuazyjnym runęły wszystkie barbarzyńskie formy traktowania człowieka pracy. Państwem naszym kierują ludzie, którzy wyszli z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Wobec rzeczywistej równości wszystkich ludzi pracy — „awans społeczny“ otwiera drogę ku najwyższym stanowiskom najzdolniejszym jednostkom, a miano „przodownika pracy“ czy „przodującego chłopa“ budzi szacunek w każdym z nas wobec tych najlepszych.

W ustrój ludowy, który przekreślił ponurą przeszłość, nie przestaje jednak uderzać imperializm, wspomagany przez podkopy agentów jego w naszym kraju. Zdradziecka praca tych agentów przybiera różne formy, lecz zawsze ma na celu jedno: przywrócić dawne czasy i skończyć z „władzą chamów“, jak wulgarnie mówią reakcjoniści, kiedy są między sobą.

Stąd nieustannie musimy prowadzić walkę o utrwalenie władzy ludowej, o demaskowanie jej wrogów, by jak najprędzej zaginęła nawet pamięć o dawnych czasach. O to walczy Front Narodowy i w jego szeregach łączy się olbrzymia większość narodu, który zdobytą wolnością położył fundament pod poszanowanie godności ludzkiej, bez której nie ma naprawdę wolnego narodu.

LITERATURA RADZIECKA

9 numer, „Literatury Radzieckiej“ poświęcony jest prawie w całości młodzieży i zagadnieniom literatury młodzieżowej.

Tak więc zawiera powieść M. Nosowa, laureata Nagrody Stalinowskiej pt. „Witia Malejew w szkole i w domu“. Jest to pierwsza powieść tego autora, gdyż dotąd drukował wyłącznie opowiadania.

Seria artykułów poświęcona jest omówieniu znaczenia i roli literatury dla dzieci i młodzieży. (Streszczenie przemówień wygłoszonych na naradzie zwołanej przez Związek Pisarzy Radzieckich wespół z KC Komsomołu i Ministerstwem Oświaty RFSRR). A oto tytuły: „Radziecka literatura dla dzieci“ A. Surkowa, „Literatura — szkole“ S. Marszaka, „Nauka — dzieciom“ O. Pisarżewskiego. Ponadto w numerze znajdujemy tekst przemówienia Wandy Wasilewskiej „Pokój — to szczęście dziecka“ wygłoszonego na tegorocznej konferencji wiedeńskiej.

Numer zawiera także sylwetkę popularnego i wśród naszej młodzieży, pisarza A. Gajdara. Popularność tę zdobył Gajdar znaną powieścią „Timur i jego drużyna“.

Ponadto numer zawiera omówienie ostatniej powieści I. Erenburga pt. „Dziewiąta fala“. Fragment tej powieści przyniósł poprzedni 8 numer „Literatury Radzieckiej“.

O pracach przy budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego dowiadujemy się z reportaży Wiery Inber pt. „Na szlaku wodnym“.

Ponadto stałe działy miesięcznika: Literatura obcokrajowa, przegląd czasopism i kroniki.

KRONIKA KULTURALNA

Minister Kultury i Sztuki powołał nowych rektorów wyższych szkół artystycznych.

Na stanowisko rektora Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie powołany został prof. Mieczysław Wejman, na stanowisko rektora Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie — dr Stefania Łobaczewska, na stanowisko rektora Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie prof. Florian Dąbrowski, dotychczas profesor Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy.

Wybitny pianista Władysław Kędra, laureat IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego mianowany został profesorem Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

* * *

„Pamiętniki chłopów“ to nowy film dokumentalny Wytwórni Filmów Dokumentalnych. Autor scenariusza i realizator filmu A. Munk odszukał kilku autorów znanego wydawnictwa z 1936 r. pt. „Pamiętniki chłopów“ i na ich dziejach oparł scenariusz.

* * *

Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył wybitnego artystę dramatycznego laureata Nagrody Państwowej Władysława Godika z okazji 40-lecia pracy artystycznej — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z listów naszych Czytelników

Warszawa - miasto ukochane

Do Redakcji wpłynęło szereg listów od naszych Czytelników o Warszawie. Oto co pisze Genowefa Kempczyńska z Brodnicy:

„W nr 205 „Gazety Pomorskiej“ ukazał się artykuł pt. „Odżyje trakt stary Warszawy“, który nasunął mi pewne myśli, którymi chcę się podzielić z Redakcją.

Czytając powyższy list z Warszawy serce napełnia się dumą, wzruszeniem i wdzięcznością. Warszawa, nasza ukochana Stolica, dzięki Ludowemu Rządowi, który nie szczędzi trudu na jej odbudowę, staje się miastem socjalistycznym, staje się miastem drogim i bliskim nie tylko sercu każdego warszawiaka, ale wszystkich Polaków. Jej odbudowa interesuje żywo każdego obywatela.

Wdzięczność napełnia serca nasze, gdy czujemy troskę Rządu Polski Ludowej, by odbudować Stare Miasto zachowując zabytki naszej kultury, a równocześnie dać ludziom pracy wygodne, jasne mieszkania.

Warszawę ujrzałam po raz pierwszy w ubiegłym roku i pokochałam ją całym sercem. Podziwiam jej błyskawiczną odbudowę, jej wspaniały dorobek powojenny. Dźwiga się ona szybko ze zniszczeń, każdego dnia zmieniając swe oblicze. Powstaje Warszawa jeszcze piękniejsza, wspanialsza niż była.

A oto inny Czytelnik, Jan Grenik wyraził swą miłość do Warszawy i jej budowniczych — murarzy, w wierszu. Choć wiersz nie pozbawiony jest jeszcze braków, ujmuje prostotą i szczerością.

Gdzież tam słowik swoją pieśń
[rozpoczął,
Urodował czyjeś serca śpiew
Świt daleko — za milczącą nocą.
Śpi warszawska ziemia w nocnej mgle.

Cichną ptaki i słowiki milkną,
Gwiazda sennie z nieba spadła,
a murarz warszawski dziś nie
[może zasnąć
Ale nie jest sam — wokół dzieło
[jego rąk.
Czerwienisją mury, jak szkarłatny
[kwiat.
W dali szpaler wysadzonych drzew.
Murarz idąc przez MDM — widzi
[jak Warszawa rośnie
I dojrzewa dzieło jego rąk.

Nowy Tor odpowiada

Janusz Jankowski, Włocławek. Wiersze otrzymaliśmy. Najlepszy z nich to wiersz zatytułowany „Wisła“, jednak w tej formie nie nadaje się jeszcze do druku. Wiersz ten wyróżniliśmy, gdyż jest szczerym wyrazem Waszych myśli. Pozostałe natomiast skonstruowane są z powszechnie znanych i używanych określeń i zwrotów spotykanych w prasie. Musicie usilnie pracować nad wzbogaceniem swego języka poprzez czytanie naszych wielkich poetów. A może niezależnie od wierszy spróbowalibyście napisać coś prozą. Macie może już coś gotowego? Wiersze Wasze przekazaliśmy Kołu Młodych przy Związku Literatów, które nawiąże z Wami kontakt.

Norbert Skupniewicz, Nakło. Niestety z nadesłanego wiersza nie skorzystamy. Używacie bardzo niefortunnych zwrotów, np. „tyś w miazdze mej piszczeli...“ Niemniej wiersz Wasz zdradza zacięcie literackie. Czy posiadacie jeszcze inne wiersze? Jeśli tak, to prosimy o nadesłanie do „Nowego Toru“.

Jan Grenik, Bydgoszcz. Wiersz pt. „O, nie odchodź, córko“, bardzo słaby. Musicie usilnie pracować nad sobą, a także nad ortografią.

Franciszek G. — Bydgoszcz. Waszego opowiadania pt. „Debiut poetycki u szyderców“ nie wykorzystamy. Przyrównanie debiutu młodych literatów na środzie literackiej do debiutu w klubie szyderców wydaje się dość niefortunne. Zapraszamy Was jednak do dalszej współpracy z „Nowym Torem“ i prosimy o osobiste skomunikowanie się z Redakcją.

G. Kempczyńska — Brodnica. Prośbę Waszą niewątpliwie spełnimy. Napiszcie do rubryki „Z życia świetlic“. Czekamy na dalszą korespondencję.

Eug. Wójcik — Włocławek. Dziękujemy za miły list. Cieszy nas przede wszystkim oddźwięk, jaki wzbudzają zamieszczane w Nowym Torze artykuły. Jednakże, jak wynika z Waszego listu, wyciągnęliście z artykułu fałszywe wnioski. Nie oczekujemy od debiutantów wierszów całkowicie dojrzałych. Ale przy odrobinie uwagi można odróżnić „wierszomanię“ od zdolności. A że tak umiano postąpić, świadczy o tym fakt, że już kilku początkującymi poetami opiekuje się Koło Młodych Zw. Literatów, które udziela im konkretnej pomocy w ich pracy twórczej.

Zwiedzamy wystawę „Toruń wczoraj, dziś i jutro“

Rynek Staromiejski... Barwne napisy, duże portrety, sztandary, małe domeczki kryte słomą, rzeźby, klomby, pawilony z rozłożonymi w nich różnorodnymi przedmiotami — na przestrzeni niewielu metrów kwadratowych skupiło się życie Torunia za okres ostatnich ośmiu lat, tu, w syntetycznym, a treściwym skrócie, zostały zobrazowane wszystkie jego osiągnięcia w dziedzinie przemysłu, gospodarki narodowej i nauki. „Jak było, jak jest i jak będzie“ — tak brzmi hasło wystawy, która w swym przyszłym zasięgu w wielu wypadkach opiera się już o rok 1955, czyli o przewidywane osiągnięcia przy końcu Planu 6-letniego.

Imponującą cyfrą około 60 stoisk, reprezentujących najważniejsze toruńskie fabryki, zakłady pracy, instytucje spółdzielcze, szkoły zawodowe i zakłady ogrodnicze, może poszczycić się wystawa i już pobieżny rzut oka przekonywa zwiedzającego, że każdemu ze stoisk warto udzielić trochę czasu.

Na pierwszy plan wysuwa się umieszczone tuż przy wejściu duże tryptykowe i dwustronne stoisko Uniwersytetu M. Kopernika i Biblioteki Uniwersyteckiej. Tablice i cyfry obrazują pracę poszczególnych wydziałów UMK i Biblioteki. Cyfry nie kłamią, cyfry w ich lapidarnej wymowie są najbardziej przekonywującym argumentem, przemawiającym na korzyść Polski Ludowej. Spójrzmy, oto chociażby tablica wydziału prawniczego. Rok 1946 — ilość dyplomów magisterskich 19, rok 1951-52 — ilość dyplomów magisterskich 260. A zakres działalności wydziału? — Szkolenie kadr w dziedzinie bankowości, finansów, dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, akcja odczytowa w ramach dyskusji nad projektem Konstytucji, akcja przedwyborcza itd. itd. itd. Wydział matematyczno-przyrodniczy ilustruje odpowiednią mapą zasięg swojej współpracy z przemysłem na terenie niemal całej Polski, wykonane zobowiązania społeczne wydziału sztuk pięknych przyniosły Państwu oszczędności na sumę 200.000 zł. A Biblioteka? Wzrost czytelnictwa wyraża się w cyfrach: 1945-47 — 14.000, a w roku 1955 — 180.000. Wzrost księgozbioru od 200.000 voluminów w roku 1945-47 do 800.000 w roku 1955.

Z tych cyfr łatwe jest przejście do danych podanych przez stoiska fabryk i zakładów przemysłowych. Wiąże je bowiem ze sobą na pozór niewidzialna, lecz logiczna i mocno zadzierzgnięta nić.



Wystawa ogólnomiejska w Toruniu z lotu ptaka

Oto stoisko Państwowej Fabryki Farb Graficznych „Atra“, które podaje piękny wykres wzrostu produkcji farb w okresie 1938—1952, obok piękne eksponaty Toruńskiej Fabryki Szyldów i Stempli przemawiają nie tylko precyzją wykonania i barwą, lecz również imponującym wzrostem produkcji i zatrudnienia w latach 1945—1955. (Szkoda, że nie podane procentowo, lecz tylko poglądowo). A same eksponaty? Tabliczki z napisami dla celów produkcyjnych, szyldy, herby, przyrządy miernicze, kątomierze, linijki, wreszcie pięknie ozdobione przedmioty upominkowe oraz precyzyjnie wykonane miedzioryty z fragmentami Torunia i wizerunkiem zwierząt.

Nikt nie może przejść obojętnie obok pokazowego stoiska CPLiA i jej barwnych eksponatów, świadczących o pierwszorzędnej jakości wykonania. Stykamy się z nimi co dzień. Solidne i ładne tkaniny służą nam jako materiał dla ubrań i ozdoby mieszkania, zabawki kupujemy dla naszych dzieci, w pięknych wyrobach ceramicznych stawiamy kwiaty. Miły nam jest ich ludowy styl, pełen prostoty i estetyki. I znów wykresy i cyfry uzupełniające wymowę eksponatów.

Mniej pomysłowe w układzie i bardziej przypominające wystawę sklepową jest stoisko Centrali Handlowej Ceramiki. Wystawione rzeczy, fajans, porcelana, kryształy, kafelki są wprawdzie ładne, różnorodne o zastosowaniu praktycznym i ilustrujące stoisko tablice wskazują, jak i gdzieindziej budujące osiągnięcia produkcyjne, jednak sam układ stoiska poszedł po linii najmniejszego oporu.

Kioski Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza“ oraz Zakładów Graficznych przy ul. Rabiańskiej posiadają nieodparty magnes w postaci wystawionych książek.

Ilość osób zwiedzających mały domeczek „na kurzych łapkach“ świadczy wymownie o wzrastającym nieustannie zapotrzebowaniu na książkę, która staje się przedmiotem codziennego użytku, chlebem powszednim dla najszerszych mas naszego społeczeństwa, poczynając od jego najmłodszych obywateli, a kończąc na tych, którzy przed rokiem ukończyli kurs dla analfabetów. I ta tłocząca się przy kiosku młodzież i te dzieci sylabizujące napisy na barwnych książeczkach, wydanych przez „Naszą Księgarnię“ i „Czytelnika“, są żywym potwierdzeniem suchych cyfr mówiących o wzroście nakładów w ostatnich latach.

Nawet ci, dla których cyfry są suchym i martwym znakiem, tu ulegają ich sugestii. Oto Toruńska Drukarnia Działowa podaje: przeróbka surowca w tonach w roku 1938 — 108,6 proc., a w roku zaś 1951 — 1.295,3 proc. Toruńska Fabryka Kotłów mówiąc o wzroście produkcji publikuje dane o wzroście produkcji od roku 1946 ze 100 proc. podniósł się w roku 1952 do 1.194,4 proc. Toruńskie Zakłady Ceramiki Budowlanej podają: 1949 — 100 proc. produkcji, 1955 — 379 proc. i tak dalej i tak dalej. Niniejszy reportaż nie jest rocznikiem statystycznym, toteż nie można podawać w nim wszystkich wymownych cyfr innych stoisk. A jest ich niemało.

Bardzo ciekawym i starannie opracowanym jest stoisko Technikum Budowlanego z plastycznymi modelami przedstawiającymi osiedle „wczoraj“ — ubogie, ciemne, zaniedbane i „dzisiaj“ — zelektryfikowane (b. efektownie wygląda wieczorem!), zbudowane z myślą o człowieku pracy. Poglądowe zestawienie wykresów, rysunków, tablic (prace uczniów Technikum) silnie podkreśla kontrast na korzyść budownictwa służącego sprawie pokoju.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wystawiło dwie duże przejrzyście opracowane tablice z danymi dotyczącymi wzrostu i rozwoju szkolnictwa oraz wzrostu transportu miejskiego, spotrzebowania wody, rozwoju budownictwa miejskiego (ulic), jak również zatrudnienia w przemyśle.

Nie sposób wyliczać wszystkich kiosków i stoisk, pomimo że o każdym chciałoby się powiedzieć kilka słów, gdyż na to naprawdę zasługują.

Zwiedzający z zainteresowaniem oglądają fotografie naszych kandydatów na posłów oraz kilkanaście portretów racjonalizatorów z różnych zakładów pracy, jak PZWANN, PKP, Toruńska Fabryka Szyldów, Stocznia, UMK, Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych itd.

Wabi zielenią i... muchomorami stoisko Rejonu Przemysłu Leśnego, gdzie wśród innych rzeczy, jak likwidacja nieużytków, wprowadzenie mechanizacji do przemysłu leśnego, dowiadujemy się, że dzięki racjonalizacji ob. E. Koprowskiego w roku 1952 uzyskaliśmy dodatkowo 38.460 kilogramów żywicy.

„Nie sztuka pracować dobrze samemu, trzeba przekazać to otoczeniu“ — mówi napis na stoisku PZWANN. Mamy na wystawie nie jeden dowód racjonalizacji przekazanej otoczeniu i wykorzystanej ku ogólnemu dobru.

„Pracą budujemy lepszą przyszłość naszej Ojczyzny“ — głosi tablica stoiska CZPE. Cała wystawa jest wymownym dowodem słuszności tych prostych słów.

Oto ośmioletni dorobek naszego miasta w dziedzinie przemysłu, nauki i gospodarstwa, oto obraz rewolucyjnych przemian, jakie w nim zaszły, oto też rzut oka na przyszłość, na realizację Planu 6-letniego, na dalszą pracę. Opierając się na pokazanych wynikach pracy za okres tego ośmiolecia można wierzyć w naszą przyszłość, w dalsze skuteczne osiągnięcia na drodze ku socjalizmowi. Trzeba wierzyć i nie tylko wierzyć, trzeba samemu włączyć się szczerze i wydajnie do twórczej pracy, trzeba wraz z innymi budować i dążyć do lepszego jutra, które wskazuje nam Program Wyborczy Frontu Narodowego.

HELENA BYCHOWSKA



Stoiska Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza“ oraz Zakładów Graficznych przy ul. Rabiańskiej wykonane są niezwykle artystycznie i pomysłowo.